

**Złot bialskich
klasyków
motoryzacji**

Angielski Make Triumph



strona 16

**Niech się
święci
3 Maja**



Fot. Mariusz Macejko

strona 16

**I Komunia Święta
w parafii pw. Św. Ojca Pio
w Rakowiskach**

strona 21



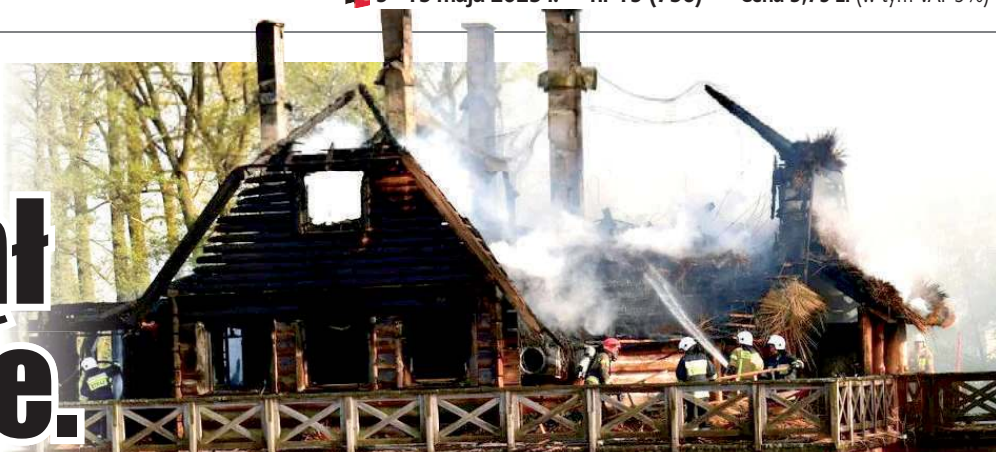
TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
bialska**

Podlasianin

9 - 15 maja 2023 r. ■ nr 19 (756) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

**Budynek
SPA spłonął
doszczętnie.**



Straty - milion złotych

**Dramat na terenie kompleksu
hotelowo-rekreacyjnego Dwór Droblin.**

W chwili przyjazdu strażaków płonął dach, a po pewnym czasie zawalił się do środka budynku

STR.
R2

**Wojczuk:
To tak samo,
jakby mieć
piękną
kobietę,
a nie móc
jej dotknąć**



**Maciej Wojczuk,
Podlasie Biała Podlaska**

**Laur Konserwatorski
2023 przyznany.
Za modernizację
parku
Radziwiłłów**



Wiceminister Jarosław Sellin wręcza wyróżnienie
prezydentowi Michałowi Litwiniukowi

S. 3

**Bialscy
maturzyści
w dobrych
humorach
po języku
polskim**

**Paweł Trofimiuk,
maturzysta z IV LO
Jestem zadowolony z egzaminu
z języka polskiego**

S. 3

**Terespolskie
montaże
budżetowe**

**Modernizacja
zespołu boisk
liceum.
Sfinansowanie
wozu strażackiego
dla OSP.**

S. 24

**Bialski magistrat
pod lupą RIO**

**Finansowe potknięcia
i nieprawidłowości.**

S. 4

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

S T O P K A
wspólnota

Adres do korespondencji:

Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.plMateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Wspólnota Miedzyrzeczka:

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak

Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Izabela Szczygielska

Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Oplat

Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep

papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam

Kwiatkowski

Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeźna 2

Ubezpieczenia JAKAR

Tomasz Zaniewicz

ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU9 maja,
godz. 7.30 - 15.00,
Tuliów (1)godz. 9.00 - 14.00,
Dębów (1)11 maja,
godz. 8.00 - 11.00,
Woroniec (1,2,6,8)godz. 9.00 - 13.00,
Piszczac ul. Terespolska

Tamtędy

Kto uda, że nie leje się woda,
gdy w centrum nuda?

Alkoholowa stolica regionu?

W Białej Podlaskiej sy-
pią się sukcesy po
sukcesach. W imponującym
tempie rosną dochody z wy-
dawania zezwoleń na sprze-
daż napojów alkoholowych.
To dzięki wielce światłym
radnym, którzy hojnie
zwiększyli limity na sprze-
daż gorzały, wina i piwska.
Wpływy bialskiego budżetu
w minionym roku za ze-
zwolenia na sprzedaż trun-
kowych napojów skoczyły
aż prawie 130 proc.

Jeszcze lepiej było z dochodami
z części opłaty za zezwolenia na
sprzedaż alkoholu w obrocie hur-
towym. Bialski magistrat planował
wpływy od hurtowników na po-
ziomie 250 tys. zł, a w ciągu 2022
r. wyniosły one aż 452 tys. zł. Plan
wykonany w prawie 181 proc.!

Gorzej przedstawiają się biał-

skie osiągnięcia w wydatkach
na profilaktykę antyalkoholową
i przeciwdziałania narkomanii.
Władze samorządowe zaplanowa-
ły przeznaczenie 5 tys. zł na wy-
grozdzenia specjalistów „w zakresie
profilaktyki narkotykowej”. Ile wy-
dały? Okazuje się, że 0,00 zł. Oto
magistrat zaplanował, że z tego
funduszu przeznaczy w 2022 r.
prawie 268 tys. zł na modernizację
oświetlenia ulicznego oraz moni-
toringu w centrum miasta. Ile wynio-
sło wykonanie? Okrągłe 0,00 zł!

Czy to jednak nie jest efekt tak-
tycznego myślenia? Skoro lepsze
byłoby oświetlenie i nowoczes-
niejszy monitoring, trudno byłoby
zlekceważyć widok niekiedy leżą-
cych pokotem alkoholików lub żuli
popijających z butelek w samym
śródmieściu. W centrum rowero-
wej stolicy Polski! To nie wypada...

Kto uda, że nie leje się woda,
gdy w centrum nuda?

Trzymają kciuki

Razem pracowali, razem
startowali w wyborach
(ale z różnych list) i teraz
jeden i drugi podkreślają
na swoich facebookowych
profilach, że trzymają kciuki
za powodzenie maturzy-
stów. Kim są? To prezyden-
ci Białej Podlaskiej: jeden
były i drugi obecny.

Wspólna walka zbliża? Czy
znów spotkają się w jesiennych
wyborach na różnych listach?

Do drogich maturzystów zwrócił
się także przewodniczący bialskiej
Rady Miasta, aby życzyć nie tylko
powodzenia, ale i połamania piór.
Zapewnił, że także trzyma kciuki za
świetne wyniki tegorocznych matur.

Na wiele dni kciuki będą zajęte...

Cios w pijacki portfel

W piątek wojewoda lu-
belski wydał zarzą-
dzenie w sprawie ustalenia
wysokości opłaty za „pobyt
osoby w stanie nietrzeźwo-
ści w jednostce Policji”.

Od Święta Pracy nowa opłata
za pobyt osoby w stanie nie-
trzeźwości w jednostce Policji

na obszarze województwa lu-
belskiego wynosi 220 zł (nie
określono w zarządzeniu, jak
długo trwa pobyt – czy dobę,
czy kilka godzin?). Wcześniej
pijani bywalcy „dołka” płacili
„za pobyt” 145 zł.

Czy opozycja nie powinna
lamentować nad kolejną pod-
wyżką uderzającą w obywateli?

Biała Podlaska jest ozdobiona wieloma banerami, reklamami
i straszdyłami. Na zdjęciu stoiska reklamowe przy al.
Tysiąclecia...

Prawidłowe poziomy

Wstyd powiedzieć, ale
przed tygodniem
pomyliłem się z oceną
analizy stanu gospodarki
odpadami komunalnymi
w gminie Terespol. Napi-
sałem, że w powoływaniu
się na regulacje prawne
dotyczące tego problemu
urzędnicy z Kobylan pomi-
nęli rozporządzenie Mini-
stra Klimatu i Środowiska
z grudnia 2021 r. o bar-
dziej rygorystycznych po-
ziomach recyklingu i opar-
li się na wcześniejszych,
łagodniejszych normach.

Terespolski wicewójt wyja-
śnił, że to rozporządzenie doty-
czy tylko rocznych poziomów
recyklingu odpadów opako-
waniowych w poszczególnych
latach do 2030 r.

Sprawdziłem, istotnie wspo-
mniane rozporządzenie ministra
określa roczne poziomy recylin-
gu odpadów opakowaniowych,
które wprowadzający produkty
w opakowaniach jest obowiązany
osiągnąć w kolejnych latach.

Nie dotyczy to zatem sa-
morządu, w tym także gminy
Terespol. Za pomyłkę przepa-
szam urzędników z Kobylan.

Urojona plaża

Zdumienie białczan
wywołało wskazanie
na mapach Google plaży
(której nie ma w rzeczywisto-
ści) na obrzeżach Białej
Podlaskiej. Nagle pojawił
się wpis przy bialskich
stawach „Plaża wraz z te-
renem rekreacyjnym Do-
lina Krzny”. Na serwisach
społecznościowych inter-
nauki przekazywali sobie
link do tego oznaczenia.

Rzeczywiście, bialska plaża
była zapowiadana jeszcze przez
poprzednich prezydentów. Lasy
Polskie obiecywały znaczący
udział przy stworzeniu terenu re-

kreacyjnego ze ścieżką edukacyj-
ną. Zmieniły się czasy i ludzie.

Wybudowano jednak ścież-
kę rowerową do domniemanej
plaży i nawet parking. Przyby-
wający tam rowerzyści szukają
piasku, a znajdują ogrodzone
stawy rybne dzierżawione
przez prywatną osobę, która
uskarża się na zanieczyszczanie
terenu oraz zagrożenie bezpie-
czeństwa.

Miasto powinno jednak się
dogać z Nadleśnictwem Biała
Podlaska w sprawie ewentualne-
go wykupienia terenu na inwe-
stycję plażową. Urojona plaża!

Marian Empi

Blisko 20 tys. nielegalnych paczek papierosów
w ciężarówkach z Białorusi

Biała Podlaska: Służby
znalazły blisko 20 tys.
nielegalnych paczek
papierosów w dwóch
ciężarówkach wjeżdża-
jących do Polski z Bia-
łorusi.

Funkcjonariusze Służby
Celno-Skarbowej z Koroszczyzna
w powiecie bialskim prześwietli-
li urządzeniem RTG dwie wjeżd-
żające z Białorusi ciężarówki.
Obie jechały z naczepami typu
chłodnia.

Blisko 20 tys. nielegalnych paczek papierosów znaleziono w dwóch ciężarów-
kach z Białorusi. Kontrabanda była ukryta w dachach chłodni

- Zgodnie z dokumentami w za-
danej z nich nie było ładunku - in-
formuje Lubelski Urząd Celno-Skar-
bowy w Białej Podlaskiej. - Jak się
jednak okazało po przeskanowaniu
pojazdów, oba przewożyły ładunki...
nielegalne. W dachach obydwu
chłodni funkcjonariusze wykryli
blisko 20 tys. paczek papierosów
bez polskich znaków akcyzy o war-
tości rynkowej blisko 300 tys. zł.

Zabezpieczone papierosy
i ciągniki siodłowe z naczepami,
zajęto jako dowody w sprawie.

Joanna Niecko

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJUl.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKAUl.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKIul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi
informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ
ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Oplat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

Laur Konserwatorski 2023 przyznany. Za modernizację parku Radziwiłłów

BIALA PODLASKA:

Rozstrzygnięto wojewódzki konkurs „Laur Konserwatorski”. Miasto Biała Podlaska otrzymało wyróżnienie za rewitalizację zespołu zamkowego w parku Radziwiłłów.

Celem konkursu było wyłonienie wyróżniających się realizacji konserwatorskich cechujących się wysoką jakością, prawidłowością działań przy zabytku, szczególną dbałością o kompleksowe przywrócenie mu świetności i utrwalenia wartości oraz znaczenia. Przywrócić blask Brano pod uwagę: konserwację bramy barokowej, remont wnętrza kaplicy z wyeksponowaniem miejsca pochówku



Miasto Biała Podlaska otrzymało wyróżnienie za rewitalizację zespołu zamkowego w parku Radziwiłłów. Wiceminister Jarosław Sellin wręcza je prezydentowi Michałowi Litwiniukowi

św. Józefa Kuncewicza, prace archeologiczne na terenie całego zespołu, przebudowę układu ko-

munikacyjnego na terenie parku (przebudowa mostu na głównym wjeździe, ciągi jezdne i piesze, bu-

Podc Ot

1. Parafia rzymskokatolicka pw. Św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie za prace konserwatorskie i restauratorskie przy elewacji frontowej kościoła parafialnego, łącznie z XVII-wieczną dekoracją malarską.

2. Parafia rzymskokatolicka pw. Zwiastowania NMP w Zamościu za prace konserwatorskie

i restauratorskie związane z odtworzeniem XVII-wiecznej bryły i wystroju wnętrza kościoła parafialnego.

3. Gmina Jastków za rewaloryzację zespołu pałacowo - parkowego w Jastkowie, w tym prace konserwatorskie i restauratorskie przy pałacu.

dowa mostu kozarskiego z bramą kozarską), prace konserwatorskie, odtworzenie fortyfikacji ziemnych, modernizację amfiteatru, czy przebudowę sieci teletechnicznych na terenie założenia. Laur odebrano w Muzeum Narodowym w Lublinie, wyróżnienia wręczali wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jaro-

ław Sellin i Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków Dariusz Kopciowski. – Rozstawiamy dobre imię naszego miasta, jego urodę i wyjątkowe historyczne dziedzictwo. To piękne uwieńczenie przeprowadzonych dotychczas prac konserwatorskich i restauratorskich, dzięki którym nasza Biała Perła – założenie Radziwiłłów –

odzyskała blask – mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Potężne dofinansowanie

Nie byłoby to możliwe, gdyby nie ogromne dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej i projektu „Rewaloryzacja i modernizacja zespołu zamkowo-parkowego Radziwiłłów”. To prawie 21 mln zł przy całkowitej wartości inwestycji wynoszącej 30 mln zł. – Jestem dumny z tego, że nasze działania jako gospodarza zabytków zostały uhonorowane, docenione i stawiane są za wzór. To efekt współpracy wielu osób (...) Zachowujemy piękne dziedzictwo dla kolejnych pokoleń, by zawsze czuło dumę z historii naszego miasta – dodaje prezydent.

Maciej Maciejuk

Bialscy maturzyści w dobrych humorach po języku polskim

BIALA PODLASKA: Maturzyści raczej w dobrych nastrojach wychodzili z sali egzaminacyjnej po maturze na poziomie podstawowym z języka polskiego. – Nie było tak strasznie, jak myślałem, że będzie – mówi jeden z maturzystów.

Pierwszego dnia matur pojawili się w IV LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej, by porozmawiać z maturzystami o ich wrażeniach z języka polskiego na poziomie podstawowym. Do napisania mieli m.in. dwa tematy:

Temat 1. Człowiek - istota pełna sprzeczności.

Temat 2. Co sprawia, że człowiek staje się dla drugiego człowieka bohaterem?

Paweł Trofimiuk powiedział nam, że jest zadowolony z egzaminu. Zaskoczył go jeden z tematów: „Człowiek - istota pełna sprzeczności”.

- Na początku mnie zaskoczył, bo przez chwilę myślałem, że nic nie napiszę, ale drugi temat o bohaterskości był bardzo przyjemny. Notatka syntetyzująca była na pewno według mnie łatwiejsza, niż na maturach próbnych, bo teksty były bardziej zbieżne i było łatwiej wyciągnąć ich sens. Część zamknięta też była przyjemna. Generalnie jestem zadowolony z dzisiejszego egzaminu - zapewnia Paweł.

Bartłomiej Tazin z kolei na początku odczuwał lekki stres, ale gdy już usiadł do egzaminu, zrobiło się dużo lepiej.

- Nie było tak strasznie, jak myślałem, że będzie. Pisałem

W bieżącym roku szkolnym do matury przystępuje następująca liczba absolwentów szkół. Prezentowane liczby dotyczą placówek prowadzonych przez bialski samorząd.

I LO - 147
II LO - 183
IV LO - 170
ZSZ nr 1 - 216
ZSZ nr 2 - 86

temat „Człowiek - istota pełna sprzeczności”. Moim zdaniem był to łatwiejszy temat z tych dwóch. Matura generalnie poszła nieźle - relacjonuje.

Maturzyści są już po egzaminach na poziomie podstawowym z języka polskiego, angielskiego oraz matematyki.

Maciej Maciejuk



Chwilę przed egzaminem w IV Liceum Ogólnokształcącym



Paweł mi
maturzysta z IV LO
Jestem zadowolony z egzaminu z języka polskiego

Trzy flagi na rondzie Unii Europejskiej

Flaga Polski, Unii Europejskiej oraz miasta Biała Podlaska pojawiły się 1 maja na rondzie Unii Europejskiej przy zbiegu ulicy Terebelskiej oraz drogi krajowej.

- 19 lat temu formalnie dołączyliśmy do Unii Europejskiej, do grona wolnych, demokratycznych i praworządnych krajów - mówił prezydent Michał Litwiniuk.

Maciej Maciejuk



Flaga Polski, Unii oraz Białej Podlaskiej pojawiły się 1 maja na rondzie UE

R E K L A M A

Kompl
or
(na terenie całego kraju)
s
nekr
kr
pr
bal
t
kwi
kr

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
HADES**
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

**NAGROBK
GRANITOWE**
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

OJCA

Janusza Skólimowskiego
Wicestarosty Bialskiego

Rodzinie oraz bliskim Zmarłego składam najszczerze wyrazy współczucia.

Dariusz Stefaniuk
Poseł na Sejm RP

Wicestaroście Bialskiemu
Panu Januszowi Skólimowskiemu
wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

TATY
składa
Senator RP Grzegorz Bierecki

Finansowe potknięcia i nieprawidłowości

Bialski magistrat pod lupą RIO

W minionym tygodniu Regionalna Izba Obrachunkowa ujawniła wystąpienie pokontrolne po kompleksowej kontroli gospodarki finansowej miasta Biała Podlaska. W katalogu wykazanych nieprawidłowości RIO wskazała na pomijanie przepisów m.in. przy zbywaniu nieruchomości oraz podczas informowania o przetargach.

Ponad trzy miesiące trwała kompleksowa kontrola finansowa w bialskim Urzędzie Miasta. Ustalania wskazywały na przypadki pomijania przepisów, ale nie były to czyny „kryminalne”.

Inspektorzy RIO stwierdzili kilka uchybień w zakre-



Bogus Br
przewodniczący
bialskiej Rady Miasta

Chcielibyśmy rzetelnie oceniać sytuację

Zdziwiła mnie procedura podsumowania kontroli RIO. Dopiero w przeddzień omówienia wyników kontroli ja i przewodniczący komisji rewizyjnej rady zostaliśmy powiadomieni mejlowo o tym podsumowaniu. Obaj jednak wcześniej mieliśmy już uzgodnione wyjazdy i nie mogliśmy uczestniczyć w tym spotkaniu. Normy kulturowe nakazywałyby uprzedzenie nas wcześniej o tym wydarzeniu, gdyż chcielibyśmy poznać pełniejszy obraz kontroli, niż tylko wystąpienie pokontrolne. Nie jest to przejawem transparentnego urzędu. Często musimy się dobić u pana prezydenta o nam należne informacje. Chcielibyśmy rzetelnie oceniać sytuację, zgodnie z rzeczywistością, a nie na podstawie propagandy sukcesu.

sie dochodów budżetowych. Odnotali, że w bialskim magistracie nie podejmowano skutecznych działań w celu wyegzekwowania zaległych odszkodowań za bezumowne korzystanie z nieruchomości, co skutkowało przedawnieniem roszczeń o ponad 5,8

tys. zł. Wskazali bialskim urzędnikom na konieczność konsekwentnego „podejmowania czynności zmierzających do wyegzekwowania zaległych należności cywilnoprawnych”.

Kontrolerzy natrafili na przypadek pobrania opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste nieruchomości Skarbu Państwa za 2022 r. od podmiotu, który już nie był jej użytkownikiem wieczystym w dniu 1 stycznia 2022 r.

W protokole pokontrolnym dotyczącym wydatków budżetowych stwierdzono zaś zaniżenie wynagrodzenia o ponad 980 zł za przepracowaną część miesiąca, w sytuacji, gdy za pozostałą część pracownik otrzymał wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy wskutek choroby oraz uzyskał zasiłek za czas urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego.

Podobnie RIO ustaliła, iż w 2022 r. w Białej Podlaskiej przyznano stypendia osobom zajmującym się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury i opieką nad zabytkami, w wysokościach

niższych, niż określone przez Radę Miasta w regulaminie przyznawania takich stypendiów. Izba wniosowała, aby te stypendia były zgodne z uchwałą rady.

Innym błędem bialskich urzędników było nienaliczenie odsetek od nieterminowo zwróconej kwoty niewykorzystanej dotacji.

W zakresie gospodarki mieniem Regionalna Izba Obrachunkowa dopatrzyła się nieprawidłowości przy zbywaniu nieruchomości komunalnych. Magistrat nie zawarł wszystkich wymaganych prawem informacji w wyciągu z ogłoszenia o przetargu i w protokole przeprowadzonego przetargu.

Urząd nie podał do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu. Nie zamieścił też w Biuletynie Informacji Publicznej listy osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu ustnym ograniczonym. Ponadto nie zamieścił na stronie internetowej Urzędu Miasta wykazu nieruchomości przeznaczonych do zamiany.

Kł

RIO przeprowadziła też problemową kontrolę gospodarki finansowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 3 w Białej Podlaskiej w zakresie realizacji planu finansowego. Stwierdziła, że w tym zespole szkół nie przeliczono nagród jubileuszowych nauczycieli w związku ze zmianą wynagrodzenia, na podstawie którego je ustalono. Wniosowała, aby przeliczyć wysokość nagród jubileuszowych pracowników wskazanych w protokole kontroli i wypłacić niedopłacone kwoty.

Za błąd RIO uznała również niewskazanie przesłanek przyznania pracownikom

(niebędącym nauczycielami) dodatków specjalnych. Także wskazała jako nieprawidłowość wliczanie przy obliczaniu dodatkowego wynagrodzenia rocznego za 2021 r. – kwot jednorazowo wypłaconego dodatku specjalnego (co skutkowało zawyżeniem tych wynagrodzeń o 127,50 zł). Izba wniosowała o wystąpienie dyrektora zespołu szkół do pracowników o zwrot zawyżonych kwot dodatkowych wynagrodzeń rocznych za 2021 rok lub wyegzekwowanie ich od osoby odpowiedzialnej za nieprawidłowe naliczenie i wypłacenie tych pieniędzy.

W zakresie rachunkowości i sprawozdawczości kontrolerzy wykneli, że w trakcie inwentaryzacji przeprowadzonej na koniec 2021 r. urzędnicy nie ujawnili w księgach rachunkowych przedawnionych należności za dzierżawę gruntów (16 tys. zł) i opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi (880 zł).

– W naszym urzędzie przygotowuje się pismo do Regionalnej Izby Obrachunkowej dotyczące wyników kontroli oraz wykonaniu wniosków pokontrolnych – poinformowała nas Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego UM.

Marek Pietrzela

R E K L A M A

Z Credit Agricole mniej plastiku na twoim koncie

Aż ćwierć kilo mikroplastiku nieświadomie zjada rocznie każdy człowiek. Plastikowe śmieci są wszędzie i zatruwają nasze środowisko. Na szczęście wciąż możemy to zmienić. Otwórz Konto dla Ciebie w Credit Agricole z pierwszą w Polsce kartą z ekotworzywa i dołącz do akcji #mniejplastiku.

Co do tego nikt nie ma wątpliwości: plastik jest świetnym i bardzo przydatnym tworzywem. Jest łatwy do kształtowania, lekki, wytrzymały. W wielu branżach (np. w medycynie) trudno go zastąpić czymś innym. Problem z plastikiem zaczyna się po jego zużyciu. Większość odpadów po prostu wyrzucamy, a one w krótkim czasie rozpadają się i zamieniają w niewidoczne gołym okiem drobiny nazywane mikroplastikiem.

Plastik na talerzu

Szacuje się, że każdy człowiek w ciągu roku nieświadomie „zjada” aż ćwierć kilo mikroplastiku. Oczywiście źle wpływa to na nasze zdrowie. Na przykład picie wody z plastikowych butelek może powodować zaburzenia hormonalne i prowadzić do niepłodności lub spadku odporności organizmu.

Jak przekonuje ekolog Dominik Dobrowolski, aby zmniejszyć ilość plastiku w środowisku musimy po prostu mniej go wytwarzać i zużywać. To nie wymaga wielkiego wysiłku. Wystarczy na co dzień stosować kilka prostych zasad, które pomogą ograniczyć ilość zbędnych odpadów.

– Przede wszystkim należy kupować tylko to, czego naprawdę potrzebujemy

i rezygnować ze zbędnych opakowań (czy np. jabłka z plastikowej tacki smakują lepiej niż te kupione luzem?). Zamiast wszystkich jednorazówek lepiej używać przedmiotów wielokrotnego użytku i naprawiać je, gdy się zepsują. Warto także przykładąć się do porządnego segregowania śmieci – dzięki temu można odzyskiwać i ponownie przetwarzać wiele przydatnych surowców – przekonuje ekolog.

Eko-karta i 555 zł premii

Symbolem drobnych zmian zgodnych z filozofią #mniejplastiku może być pierwsza w Polsce karta z ekotworzywa, które rozkłada się szybciej niż plastik. Taką wyjątkową kartę może dostać każdy, kto otworzy Konto dla Ciebie w banku Credit Agricole.

– Nasza karta ma tę magiczną właściwość, że zawsze, gdy sięgamy do portfela, ona przypomina nam o problemie plastikowych śmieci. Dzięki temu możemy codziennie, na przykład podczas zakupów, podejmować lepsze i bardziej przyjazne dla środowiska decyzje – przekonuje Paulina Szeffs, dyrektor oddziału Credit Agricole w Międzyrzeczu.

Razem z kartą z ekotworzywa klienci banku dostają też dostęp do najnowo-

ześniejszej w Polsce aplikacji na smartfony CA24 Mobile z Klubem Korzyści, czyli ofertą rabatów na zakupy i oferty bankowe, spersonalizowaną specjalnie pod potrzeby konkretnego użytkownika.

– Każdy, kto do końca czerwca otworzy nowe konto, a później zapewni na nie stałe wpływy i wykona co najmniej jedną transakcję telefonem, kartą lub Blikiem w miesiącu, może otrzymać od nas nawet do 555 zł premii – zachęca Paulina Szeffs.

Świat na lepsze można zmieniać również poprzez udział w inicjatywach organizowanych w ramach kampanii edukacyjnej #mniejplastiku. Od ponad trzech lat bank Credit Agricole, wspólnie ze spółką leasingową EFL oraz Dominikiem Dobrowolskim, organizuje lekcje i akcje sprzątania, które są pretekstem do rozmów o fali plastiku, która zalewa Ziemię. Więcej informacji o ekologicznych działaniach banku i nowej, przyjaznej środowisku karcie płatniczej można znaleźć na stronie: www.mniejplastiku.pl

AGATA
KRACZEK

credit-agricole.pl

19 019
koszt według stawki operatora

30 STYCZNIA 7B/1,
MIĘDZYRZEC
Pn.-Pt.: 09:00-16:00

Będzie konkurs na dyrektora MBP

Prezydent Białej Podlaskiej poinformował o zamiarze ogłoszenia w maju konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej. Rozstrzyg-

nięcie postępowania konkursowego przewiduje się we wrześniu 2023 roku.

Przewiduje się, że zakończenie postępowania konkursowego nastąpi w ciągu 50 dni od upły-

wu terminu określonego w § 16 ust. 3e pkt 7 ustawy z dnia 16 października 2018 r. o organizacji i prowadzeniu działalności kulturalnej.

W

R E K L A M A



autoKASACJA

SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU

**SKUP KABLI - INSTALACJI
samochodowych,
budowlanych,
skrętek komputerowych, itp**

WWW.ADAMEXCZESCI.COM **tel. 698 978 068**

Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn

czynne: pn. - pt. 8.⁰⁰-16.⁰⁰, sob. 8.⁰⁰-14.⁰⁰

info@adamexcześci.com, tel. 608 350 002

Po trudnym roku szalejącej inflacji

Powiatowa samodyscyplina finansowa

Powiat bialski poważnie zredukował zaplanowany ubiegłoroczny deficyt budżetowy aż o ponad 22 mln zł. Miał przy tym wydatki na inwestycje i zakupy inwestycyjne o ponad 4 mln zł wyższe niż w 2021 r.

Opublikowane w czwartek sprawozdanie roczne z wykonania budżetu pow. bialskiego za rok 2022 wskazuje na dobrą realizację planu dochodów. Zakładano, że w sumie powiat uzyska 168,6 mln zł dochodów. W rzeczywistości sięgnęły one 163,4 mln zł (czyli 96,9 proc. planu),

Budżet powiatu bialskiego	plan 2022 r. (mln zł)	wykonanie 2022 r. (mln zł)	wykonanie 2021 r. (mln zł)
dochody ogółem	168,58	163,37	149,88
wydatki ogółem	192,02	164,70	146,95
wydatki inwestycyjne	50,55	35,94	31,85
wydatki na płace i składki	70,95	70,87	65,95
deficyt	-23,44	-1,34	+2,93



Marek Uściński,
wiceprzewodniczący
Komisji Budżetu
i Finansów

Inflacja i wzrost kosztów zmieniły bardzo sytuację budżetów samorządowych. Wzrosły koszty inwestycji i płace. Pieniądz stracił wiele na wartości w ciągu 2022 r. Weszliśmy

na inny pułap wartości budżetowych. Trudno więc porównywać rok do roku, trzeba byłoby chyba zastosować klauzulę waloryzacyjną. Zapisy dochodów i wydatków stają się po części fikcją. Samorządy mają jednak taktykę zapowiadania kredytów oraz ich opóźniania, a także przesuwania nakładów inwestycyjnych z poprzedniego roku na następny.

były wyższe o 13,6 mln zł niż w 2021 r.

Nieco gorsza sytuacja była z wykonaniem zaplanowanych wydatków. Na plan 192,0 mln zł wydatkowano 164,7 mln zł (czyli założenia wykonano w 85,8 proc.), jednak o ok. 17 mln więcej niż w 2021 r.

Elwira Charewicz, skarbnik powiatu, wyjaśniła nam, że zaistniała konieczność przesunięcia części wydatków na 2023 r. dofinansowanych z Polskiego Ładu.

- Z uwagi na przeprowadzane prace archeologiczne przesunięto I etap wykonania budowy hali sportowej w Zespole Szkół im. A. Naruszewicza w Janowie Podlaskim na 2023 r. Nie został też wykonany montaż instalacji odnawialnych źródeł energii na potrzeby budynków użyteczności publicznej - wyjaśnia skarbnik.

W obecnym roku wykonywana jest dokumentacja na budowę farmy fotowoltaicznej i montaż instalacji OZE na budynkach powiatu. Koszt tego zadania wynosi 5,3 mln zł. Plan wydatków 3,5 mln zł na budowę hali w Janowie Podlaskim też przesunięto na 2023 r.

Chociaż zaistniały poślizgi ze wspomnianymi zadaniami oraz rozstrzygnięciem postępowań przetargowych (np. w ramach projektu „Zawodowcy z powiatu bialskiego”), to jednak w minionym roku w pow. bialskim wydatki na inwestycje i zakupy inwestycyjne sięgnęły 35,9 mln zł (w 2021 r. wynosiły 31,8 mln zł).

Elwira Charewicz poinformowała nas, że została

zrealizowana obietnica starosty dotycząca podwyższenia wynagrodzeń pracownikom powiatu. Chociaż był to rok spotęgowanej inflacji, to jednak w działalności bieżącej wykonane wydatki bieżące (128,8 mln zł) nie były wyższe niż wykonane dochody bieżące (142,0 mln zł), co spełnia wymóg wynikający z ustawy o finansach publicznych. Ograniczenie kilku inwestycji oraz dyscyplina finansowa wpłynęły na poważne ograniczenie zapowiadanego deficytu budżetowego. Pierwotnie na 2022 r. Rada Powiatu zaplanowała deficyt w wysokości 23,4 mln zł, a po zakończeniu roku okazało się, że sięgnął on zaledwie 1,3 mln zł.

Mieliśmy plan zaciągnięcia kredytów w wysokości 21 mln zł, a wystarczyło tylko 4 mln zł. Otrzymaliśmy pomoc z budżetu państwa oraz nastąpiło przesunięcie wydatków inwestycyjnych - tłumaczy skarbnik. Powiat otrzymał dodatkowe pieniądze z podatku PIT w wysokości 6 mln zł.

Ze sprawozdania z wykonania budżetu na 2022 r. wynika, iż w minionym roku spłaty rat kredytowych wyniosły prawie 4,9 mln zł (w tym nastąpiło przyspieszenie likwidowania kredytu z 2016 r.). Stan zadłużenia pow. bialskiego na koniec poprzedniego roku określono na 19,2 mln zł, czyli 800 tys. zł mniej niż przed rokiem.

Marek Pietrzela

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI OGŁASZA PRZETARGI NA ZBYCIE NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANYCH

L.p.	Oznaczenie nieruchomości	Forma przetargu	Cena wywoławcza netto (zł)*	Wysokość wadium (zł)	Terminy
1.	Działki nr 1260/7, 1261/18 i 1261/22 o łącznej pow. 0,2666 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Lecha Kaczyńskiego KW LU1R/00041917/6 i LU1R/00034912/9	Ustny przetarg nieograniczony	290 000,00	29 000,00	Termin wpłaty wadium: 07.06.2023 r. Termin przetargu: 13.06.2023 r. godz. 9.00
2.	Działka nr 603/13 o pow. 0,1144 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00034538/3	Ustny przetarg nieograniczony	113 500,00	11 500,00	Termin wpłaty wadium: 07.06.2023 r. Termin przetargu: 13.06.2023 r. godz. 10.30
3.	Działki nr 599/19 i 602/19 o łącznej pow. 0,1072 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	107 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 07.06.2023 r. Termin przetargu: 13.06.2023 r. godz. 11.00
4.	Działki nr 599/20 i 602/20 o łącznej pow. 0,1023 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	102 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 07.06.2023 r. Termin przetargu: 13.06.2023 r. godz. 11.30
5.	Działki nr 599/22 i 602/22 o łącznej pow. 0,1006 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	100 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 07.06.2023 r. Termin przetargu: 13.06.2023 r. godz. 12.00
6.	Działki nr 599/23 i 602/24 o łącznej pow. 0,1014 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	101 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 07.06.2023 r. Termin przetargu: 13.06.2023 r. godz. 12.30
7.	Działki nr 599/33 i 602/33 o łącznej pow. 0,1034 ha w obrębie 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Zadwornej KW LU1R/00022108/3	Ustny przetarg nieograniczony	103 000,00	11 000,00	Termin wpłaty wadium: 07.06.2023 r. Termin przetargu: 13.06.2023 r. godz. 13.00

* do ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie 23% podatek VAT

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” oraz bp.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi” w zakładce „Nieruchomości”. Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21. Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

Odszedł Andrzej Sobiech – szkoła była jego wielką miłością i pasją

**POWIAT ŁUKOWSKI/
GMINA WOJCIESZKÓW**
- Był zawsze bardzo
pomocny wobec uczniów
i nauczycieli. Nie zostawił
nikogo w potrzebie. Jako
nauczyciel wyrozumiały
i sprawiedliwy – tak zapamiętali Andrzeja Sobiecha,
byłego dyrektora Szkoły
Podstawowej w Wólce Domaszewskiej, jego uczniowie i koledzy z pracy.

Andrzej Sobiech urodził się 13 marca 1961 r. w Łukowie. Jego rodzice byli nauczycielami. W latach 1961 - 1964 mieszkał z rodzicami w Krzówce, a w latach 1965 -1982 w Konorzatce - tam ukończył szkołę podstawową. Chodził do liceum w Adamowie. 25 czerwca 1984 r. uzyskał tytuł magistra historii na UMCS w Lublinie.

30 lat pracy dyrektora

Pierwszą pracę jako nauczyciel historii podjął w Szkole Podstawowej w Zalesiu, w gminie Łuków i stąd poszedł do wojska. W Zalesiu, obok pracy pedagogicznej, kierował drużyną harcerską. W 1986 r. wrócił z wojska do pracy w Zalesiu, a od 1 września 1988 r. objął stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej, w gminie Wojcieszków. Był dyrektorem tej szkoły przez 30 lat - do 2019 r. Później przez dwa lata pracował jako nauczyciel w Wólce Domaszewskiej i Oszczepalinie - uczył historii. Zmarł na nowotworową 21 kwietnia 2023 r. w wieku 62 lat. Msza św. pogrzebowa została odprawiona 25 kwietnia w kościele pw. Św. Brata Alberta w Łukowie, po czym Zmarłego pochowano na cmentarzu komunalnym w Łukowie.

Wzór nadziei

Mowę pożegnalną podczas pogrzebu Andrzeja Sobiecha wygłosił jego chrzestny syn, Artur Sepoch, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie.

- W ten smutny, deszczowy dzień nadszedł dla nas czas pożegnania Andrzeja Sobiecha. Ukochanego męża, taty, dziadka, brata, zięcia, przyjaciela, a dla mnie nieodżałowanego ojca chrzestnego. Śp. Andrzej w wyniku ciężkiej choroby zakończył swą doczesną pielgrzymkę. (...) Będzie mógł oglą-

dać Boga twarzą w twarz, jako nagrodę za piękny przykład swojego życia, pełnego miłości i zrozumienia, pogody ducha, bólu i cierpienia, ciężkiej pracy, ufności pokładanej w Bogu oraz ludzkiej życzliwości. Był dla Nas wzorem niesłabnącej nadziei i niezachwianej pogody ducha. Pogodzony z wyrokiem ciężkiej choroby do końca wierzył w jej pokonanie. Snuł plany nowych zajęć, a najbardziej chciał się zaangażować w wychowanie wnuczki Justynki, którą bardzo kochał – mówił Artur Sepoch.

Szkoła to pasja

Chrzestny syn wspominał, że wielką miłością i pasją Zmarłego była szkoła. Tę miłość odziedziczył w genach za sprawą swych rodziców Lucyny i Zygmunta. W szkole spędził swe dzieciństwo i młodość, a na progu dorosłości postanowił, że i on zostanie nauczycielem, tak, jak jego tata, mama i siostra Grażyna. Z czasem do grona najbliższych dołączyła jego żona - Zofia, również nauczycielka.

- Los sprawił, że całe życie zawodowe związał ze Szkołą Podstawową w Wólce Domaszewskiej, którą kierował ponad trzydzieści lat. Miejsce to stało się jego drugim domem, a społeczność szkolna i lokalna drugą rodziną. Nauczanie młodego pokolenia było jego życiowym powołaniem, traktował je nie zwykłe poważnie. Był wielkim patriotą, harcerzem, nauczycielem z pasją. Bardzo troszczył się i wspierał działania, które służyły nauczaniu, patriotyzmowi wychowaniu i wzrastaniu w duchu wiary katolickiej coraz to nowych pokoleń absolwentów. Wymagało to wielu wyrzeczeń, wysiłku i czasu, który poświęcał często kosztem najbliższej rodziny – wspomina Sepoch.

Zawsze życzliwy

Skromne środki, jakie śp. Andrzej Sobiech posiadał do dyspozycji jako dyrektor szkoły, nie zniechęcały go w wysiłkach mających na celu rozwój placówki i podnoszenie prestiżu szkolnej społeczności. Dzięki jego pracy i staraniom szkoła zyskała nową salę gimnastyczną, pojawiły się regionalne i diecezjalne imprezy cykliczne poświęcone wychowaniu patriotycznemu i pamięci pontyfikatu Jana Pawła II. Ukoronowaniem tych działań było nadanie imienia Błogosławio-



nego Jana Pawła II szkole i poświęcenie nowego sztandaru. Za tę działalność otrzymał szereg podziękowań, dyplomów uznania i medali, z których wymienić należy Order Św. Jana Pawła II. Swoim życiem na zawsze wpisał się w karty historii Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Wólce Domaszewskiej i w pamięć społeczności lokalnej.

- Andrzej Sobiech był dla nas wszystkich wzorem męża, ojca, dziadka, nauczyciela i wychowawcy, który uczył kochać i przebaczać. Zawsze życzliwy, pełen pogody ducha, która nie opuszczała go nawet w wielkim bólu śmiertelnej choroby. Można było uczyć się od niego sztuki dyplomacji i tolerancji - znałem go od mojego dzieciństwa i nie przypominam sobie, by o kimkolwiek wypowiadał się nieprzychylnie, źle lub lekceważąco. Nawet jeśli ktoś go skrzywdził lub coś nie szło po jego myśli, zawsze starał się zrozumieć intencje i motywy także drugiej strony – opowiadał Artur Sepoch.

Lubił pomagać

Przypominał, że Zmarły miał wielki dar jednania sobie ludzi, a także inspirowania ich do wspólnych działań. Liczne grono jego współpracowników, przyjaciół i znajomych wciągało go w orbity najprzeróżniejszych spraw, w których zawsze starał się pomóc, a przynajmniej mądrze doradzić. Odczuwał później wielką radość, gdy udało mu się komuś pomóc, lub wybawić go z kłopotu. Niezwykle szarmancki, zawsze uśmiechnięty, skory do rozmowy, pełen wewnętrz-

nego ciepła i empatii. Andrzej Sobiech był wielkim erudyta. Godzinami można było słuchać jego historii, opowieści i anegdot.

Na medal

Wspomnieniem o Zmarłym podzieliła się również Anna Golba, obecna dyrektor Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej.

- Andrzej był bardzo dobrym przyjacielem, wspierał kolegą i menedżerem. Zawsze mogłam się do niego zwrócić po poradę. Więcej czasu poświęcał szkole i swojej odpowiedzialności za nią niż rodzinie. Wolał sam wykonać obowiązki niż 10 razy kogoś prosić. Potrafił nawiązać dobre kontakty z rodzicami uczniów. Cały czas się szkolił. Żył szkołą, nieraz mówił, że na urlopie załatwia szkolne sprawy i że dyrektorem jest się 24 godziny na dobę - wspomina Anna Golba.

- Był bardzo dobrym człowiekiem, wszyscy odnosili się do niego z szacunkiem. Bardzo religijny, wielki patriot. Interesował się historią, także lokalną, propagował idee patriotyczne. Uroczystości patriotyczne w szkole musiały być na najwyższym poziomie, bo były dla niego bardzo ważne. Z każdym potrafił porozmawiać, z każdym znalazł temat. Nie wywyższał się. Miał poczucie humoru. Pamiętam go z czasów harcerstwa - był chłopakiem na medal i taki pozostał – powiedziała Anna Golba.

mo, Artur Sepoch

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Maria Rzepka
58 lat, zm. 27 kwietnia, Biała P.

Alicja Górka - Baraniuk
77 lat, zm. 28 kwietnia, Biała P.

Sylwester Byszek
36 lat, zm. 28 kwietnia, Biała P.

Maria Borsuk
88 lat, zm. 29 kwietnia, Biała P.

Halina Filipiuk
95 lat, zm. 30 kwietnia, Droblin

Janina Kowieska
77 lat, zm. 30 kwietnia, Biała P.

Bronisława Batorska
92 lata, zm. 1 maja, Biała P.

Piotr Rzepko
72 lata, zm. 2 maja, Biała P.

Kazimierz Wajszczuk
79 lat, zm. 2 maja, Krzymoszyce

Krzysztof Leszczyński
74 lata, zm. 3 maja, Biała P.

Ryszard Szczuchniak
79 lat, zm. 3 maja, Biała P.

Janina Litwiniuk
89 lat, zm. 3 maja, Biała P.

Barbara Sokołowska
71 lat, zm. 3 maja, Biała P.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Teresa Izdebska
69 lat, zm. 22 kwietnia, Radzyń

Waldemar Kamiński
68 lat, zm. 22 kwietnia, Radzyń

Jadwiga Mikulska
84 lata, zm. 22 kwietnia, Radzyń

Krystyna Muszyńska
88 lat, zm. 22 kwietnia, Radzyń

Krzysztof Oleśkiewicz
55 lat, zm. 23 kwietnia, Radzyń

Emil Wójcik
84 lata, zm. 25 kwietnia, Radzyń

Jacek Hładyniuk
62 lata, zm. 26 kwietnia, Radzyń

Stanisław Burdał
76 lat, zm. 28 kwietnia, Radzyń

Marianna Okulowska
70 lat, zm. 30 kwietnia, Radzyń

Aleksandra Pietrzak
89 lat, zm. 3 maja, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Kamil Michna
35 lat, zm. 26 kwietnia, Siemień

Krzysztof Celiński
66 lat, zm. 28 kwietnia, Parczew

Tadeusz Bielecki
75 lat, zm. 28 kwietnia, Parczew

Teresa Kalinowska
81 lat, zm. 28 kwietnia, Milanów

Józefa Bielecka
91 lat, zm. 29 kwietnia, Tyśmienica

Stanisław Osipiuk
78 lat, zm. 29 kwietnia, Komarówka Podl.

Stanisław Domański
85 lat, zm. 1 maja, Suchowola

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Eugeniusz Szczygieski
63 lata, zm. 27 kwietnia, Jeleniec

Alicja Lisowska
71 lat, zm. 30 kwietnia, Łuków

Sylwia Przeździak
35 lat, zm. 1 maja, Łuków



Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

 Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Krawcowa/krawiec, Biała Podl./Deffine Furniture	1	4 000,00 zł	u
Kierowca samochodu powyżej 3,5 tony, Polubicze Wiejskie	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Terespol	1	3 490,00 zł	u
Kierownik serwisu pojazdów samochodowych, Biała Podl./PH KONKRET	1	3 490,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego, Wisznice	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Woskrzenice Duże	1	3 490,00 zł	u
Technolog robót wykończeniowych w budownictwie, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Woskrzenice Duże	1	3 490,00 zł	u
Policjant, Biała Podl./KWP Lublin	1	4 718,00 zł	mianowanie
Ślusarz-spawacz, Międzyrzec/Gala B&G	1	6 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	u
Monter instalacji fotowoltaicznych, Kijowiec	1	6 000,00 zł	u
Specjalista ds. układów hamulcowych, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./AGATA	1	4 500,00 zł	u
Glazurnik, Styrzynieć	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl./AGATA	1	5 000,00 zł	u
Księgowy, Biała Podl./POL-KRES AGRA	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

 Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konsultant terenowy, Parczew/Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	
Monter/składacz okien, Parczew	1	3 490,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Kostry	1	3 490,00 zł	
Pracownik ochrony, Parczew	1	3 490,00 zł	
Robotnik gospodarczy, Parczew, Sosnowica	1	3 490,00 zł	
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 490,00 zł	
Fryzjer, Parczew/MARLENA	1	3 490,00 zł	
Specjalista ds. księgowości, Parczew/PRD-M	1	4 000,00 zł	
Specjalista ds. administracyjno-prawnych, Parczew/PRD-M	1	3 600,00 zł	
Majster drogowy, Parczew/PRD-M	1	4 000,00 zł	
Elektryk, Parczew/PRD-M	1	3 600,00 zł	
Nauczyciel psycholog, Rudno	0,27	942,30 zł	
Kursant (policjant), Parczew/KWP	1	3 570,00 zł	mianowanie
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

 Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Przetwórcą owoców i warzyw, Radzyń/Bimiz	1	3 490,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP Lublin	1	4 718,00 zł	mianowanie
Zbieracz pieczarek, Bedlno Radz.		3 648,00 zł	
Robotnik budowlany/malarz budowlany, Warszawa/Wawraszek	1	5 500,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	3 490,00 zł	u
Konsultant terenowy, Radzyń/Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	
Pracownik ochrony, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Kasjer-sprzedawca, Komarówka Podl./DINO	1	3 610,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1 745,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	3 800,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



Schudnij zdrowo i skutecznie z dietetykiem!

„Czuję się fantastycznie, mam masę energii, nabrałam pewności siebie, kondycja i problemy zdrowotne polepszyły się. Słyszę wiele pochwał na swój temat od znajomych i rodziny. Lubię teraz oglądać się w lustrze.”

To tylko część pozytywów jakie przyniosła zmiana stylu życia związana z odżywianiem u Magdy. Ta współpraca to moje takie oczko w głowie minionego roku. Poznajcie historię Magdy troszkę bliżej.

Nasza bohaterka to 14 latka. Trafiła do mnie z mamą z konkretnym celem. Zdrowie. Od samego początku świadome podejście tej Młodej Damy, ogromne zaangażowanie i wsparcie najbliższej rodziny pozwoliły wypracować sukces, który Magda określa jako coś bez czego nie wyobraża sobie dalszego życia. **Pewność siebie jaką zyskała, dojrzewająca w załączku kobiecość, zmiany wyglądu zauważalne przez nią samą to coś nie do opisania.** Jako dietetyk

miałam ogromną przyjemność przyglądania się temu wszystkiemu. Magda to moja fajterka, chodzący przykład, że jak nie ONA, to kto :-)

– mówi dietetyk Naturhouse Radzyń Podlaski Justyna Wójtowicz

Czemu Naturhouse? O Naturhouse dowiedziałam się z Facebooka gdzie zobaczyłam przemianę moich znajomych. Wiedziałam, że nie poradzę sobie sama z moim problemem dlatego zgłosiłam się o pomoc do Pani Justyny. - *mówi Magda.* Pierwszej wizycie często towarzyszy miliony pytań **jak to będzie wyglądać, jakie zmiany będzie trzeba wprowadzić, czy mi się uda, co będę musiała jeść, czy będzie mi to smakowało.** Jednym słowem miliony pytań. Podczas wizyty dietetyk wszystko wyjaśnia. Na podstawie przeprowadzonego wywiadu zdrowotnego, żywieniowego oraz wykonanych pomiarów **dobiera odpowiednią i indywidualnie zbilansowaną dietę.** Ja zawsze staram się słuchać swoich pacjentów, komponować diety tak aby im smakowały, sprawiały przyjemność oraz czasem nawet spełniały ich smakowe zachcianki – *dodaje z uśmiechem dietetyk.*

Po blisko roku wspólnej pracy, **zrzuconych 19,5kg** Magda podkreśla to jak wiele się nauczyła. Jak początkowo woda, która była ciężarem, jest jej aktualnie najlepszą przyjaciółką i towarzyszy jej wszędzie. Poznała i polubiła nowe smaki, awokado, domowa pizza, zdrowy hamburger, czy sałatka cesar to jej ulubione rzeczy. Białe pieczywo może dla mnie nie istnieć – *wspomina.* Nie tyjemy od jednego batona tylko od nadmiaru dziennie spożytych kalorii. **To ile i co jemy ma największe znaczenie.** W każdej diecie możemy pozwolić sobie na różne odstępstwa jednak najważniejsze jest to, żeby mieć nad tym kontrolę, żeby poczęstować się 1 a nie 3 kawałkami ciasta i powiedzieć sobie stop, wystarczy, było dobre ale już dziękuję. Ja chcę pokazywać, że zdrowe żywienie to nie skomplikowane i niedobre posiłki, wieczne wyrzeczenia ale po prostu normalna i racjonalna dieta dopasowana do Twoich potrzeb. **Żadne głodówki tylko moje motto „żeby chudnąć, trzeba jeść”.** - *mówi dietetyk Naturhouse Radzyń Podlaski Justyna Wójtowicz.*

Chcesz wreszcie zobaczyć takie efekty u siebie?

Zadzwoń: **570 057 206**

W trakcie konsultacji dietetyk przeprowadzi analizę składu ciała, wykona badanie poziomu tkanki tłuszczowej, poda wytyczne dotyczące zapotrzebowania kalorycznego organizmu oraz podpowie, jak zmienić nawyki żywieniowe.



Zapraszamy:
Centrum Dietetyczne NATURHOUSE
ul. Dąbrowskiego 24
Radzyń Podlaski

 **KUPON**

PODEJMIJ KURACJĘ W MAJU A OTRZYMASZ GRATIS O WARTOŚCI **89 zł**

Strażnik graniczny pomógł uratować małe dziecko z Ukrainy

LUBLIN: Funkcjonariusz Straży Granicznej pomógł uratować życie rocznego niemowlęcia z Ukrainy. Dramatyczne wydarzenia rozegrały się na drogowym przejściu granicznym.

W środę (3 maja) w nocy odprawę podróżnych na terminalu w Zosinie przerwał krzyk ukraińskiej matki z rocznym

niemowlęciem na rękach. Pasażerka ukraińskiego autokaru zauważyła, że jej syn nie oddycha i sinieje, więc z dzieckiem na ręku wybiegła do pawilonu odpraw ukraińskiej służby celnej. - Z pomieszczenia wyszła funkcjonariuszka i wraz z kobietą, trzymającą wiotkie dziecko, pobiegły w kierunku strefy odpraw polskiej Straży Granicznej. Podeszły do pawilonu odpraw i przez okienko kontrolerskie przekazały informację

o braku oznak życia u chłopca. Sierż. Mateusz Kondrat, funkcjonariusz Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, realizujący odprawę na wjazd do Polski, natychmiast wyszedł i przejął dziecko od roztrzęsionej matki. Ułożył dziecko na lewej ręce, kładąc je na brzuchu. Następnie kilkakrotnie z wycuciem uderzył w plecy. Po chwili reanimacji, chłopiec odzyskał przytomność - informuje Nadbużański Oddział

Straży Granicznej. Na miejsce przybiegł jeszcze funkcjonariusz z defibrylatorem AED oraz wezwano zespół ratownictwa medycznego. Na pomoc ruszyli również inni strażnicy, pełniący służbę na sąsiednich pasach ruchu. Po kwadransie na miejsce przyjechała karetka pogotowia. Ratownicy zabrali dziecko do szpitala w Hrubieszowie.

Joanna Niecko

Zmarła Zofia Koślacz - jedna z najstarszych mieszkanek powiatu łukowskiego

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA STANIN

Zofia Koślacz przeżyła 102 lata i 4 miesiące. Zmarła 24 kwietnia 2023 r. Była najstarszą mieszkanką gminy Stanin i najstarszą wierną należącą do parafii p.w. Trójcy Przenajświętszej w Staninie.

Zofia Koślacz urodziła się 26 grudnia 1920 r. w Wesołowie, jako czwarte dziecko Marianny i Ludwika Walów. Dzieciństwo oraz młodość spędziła w rodzinnej wsi, gdzie już od 12 r. życia wykonywała wszelkie prace w gospodarstwie. Szkoła, do której uczęszczała, mieściła się w pałacu Pac Pomarnackich (dzisiaj już niestety obiekt jest w ruinie). Od 26 lutego 1933 r. należała do Stowarzyszenia Żywego Różańca parafii Stanin, założonego przez ś.p. ks. Dragana.

Ślub w 1941 r.

Swojego przyszłego męża Zofia знаła od wczesnych lat. Kiedy ukończyła 19 rok życia, do domu zawitał „swat”, prosząc ojca, w imieniu potencjalnego narzeczonego, o rękę córki. Ojciec wyraził zgodę.

18 lutego 1941 r. Zofia poślubiła o 13 lat starszego Józefa Koślacz (1907-1997) z Nowego Stanina. Po ślubie przeprowadziła się do męża, gdzie mieszkała do końca życia. Przez całe życie wspólnie z małżonkiem prowadziła gospodarstwo rolne. To tutaj przeżywała swoje radości, szczęścia i troski. Urodziła 4 dzieci: Stanisława (1942), Kazimierza (1944), Mariannę



Śp. Zofia Koślacz (26 grudnia 1920 r. - 24 kwietnia 2023 r.) Była osobą głęboko wierzącą. To właśnie wiara stanowiła fundament jej życia. Nie bała się śmierci i żyła nadzieją na spotkanie z Bogiem.

(1951) oraz Jana (1953-2010). Najmłodszy syn pełnił funkcję Radnego Rady Gminy Stanin w latach 2000-2010.

Pani Zofia doczekała się trzech wnuków, pięciu wnuczek, trzech prawnuków i dwóch prawnuczek. Uwielbiała czytać książki. Bardzo ważna była dla niej także codzienna modlitwa.

Zawsze pogodna

Zofia Koślacz była najstarszą mieszkanką Nowego Stanina od początku istnienia tej miejscowości. Wśród mieszkańców cieszyła się dobrą opinią.

- Zawsze z uśmiechem i pogodą ducha witała nowo poznanych ludzi. Była pełna wi-

goru i z optymizmem patrzyła w przyszłość. Na pytanie: „Jak to jest mieć 100 lat?”, odpowiadała: „Jak dożyjesz, to zobaczysz”. Ciekawostką jest fakt, że tak naprawdę nasza babcia urodziła się 20 grudnia. Do dziś nie wiadomo kto popełnił błąd przy zapisie... - wspomina Zmarłą wnuczka Agnieszka.

Pani Zofia go końca była sprawna, sama robiła sobie jedzenie, chodziła, o wszystkim można było z nią porozmawiać i to na poziomie, bo dużo czytała. Nie brała żadnych leków. Zmarła w szpitalu 24 kwietnia 2023 r. z powodu zapalenia płuc. Bliscy Zmarłej są wdzięczni i pragną serdecznie podziękować personelowi

szpitala w Łukowie i oddziału urazowo-ortopedycznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej za opiekę sprawowaną nad śp. Zofią Koślacz w ostatnich dniach jej życia.

Dziękujemy Babciu!

Pogrzeb śp. Zofii Koślacz odbył się 27 kwietnia w kościele w Staninie. Msza św. była sprawowana w koncelebrze - odprawiało ją 5 kapłanów. Po niej nastąpiło odprowadzenie Zmarłej na cmentarz w Staninie.

- Śmierć naszej kochanej Babci jest dla nas wielkim ciosem, jednak bardzo się cieszę, że w tej niezwykle trudnej chwili, jest nas tutaj tak wiele. Bardzo dobrze wiem, jak cieszyłaby się z tego powodu Babcia. Chciała, aby w ostatniej drodze towarzyszyła jej rodzina i wszyscy najbliżsi - mówiła podczas ostatniego pożegnania wnuczka Agnieszka.

- Babcia była osobą głęboko wierzącą. To właśnie wiara stanowiła fundament jej życia. Nie bała się śmierci i żyła nadzieją na spotkanie z Bogiem. Przyszło jej żyć w trudnych czasach, ale mimo to zawsze była pogodna i uśmiechnięta. Codziennie pokazywała nam, że nigdy nie można się poddawać. Prawie do końca pozostała sprawna. Wiele razy powtarzała mi, że ruch jest najważniejszy, bo jeśli nie będzie się ruszać, to umrze. Niestety, jej słowa okazały się prorocze... Kochana Babciu dziękujemy Ci, że z nami byłeś, że pokazywałeś nam jak żyć. Chwile spędzone z Tobą oraz wszystkie Twoje rady na zawsze pozostaną ze mną - powiedziała wnuczka.

Z Wieprza wyłowiono zwłoki. Były już w znacznym stanie rozkładu

Makabrycznego odkrycia dokonał przypadkowy przechodzień. Trwa ustalanie tożsamości wyłowionej osoby.

W niedzielny wieczór, 30 kwietnia w Jaszczowie, przypadkowy przechodzień zobaczył ciało człowieka w rzece Wieprz. Na miejsce zostały wezwane służby, w tym grupa nurków strażackich z Lublina, którzy wyciągnęli ciało z wody.

Było już w stanie zaawansowanego rozkładu.

- Szczątki przetransportowano do zakładu medycyny sądowej, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja zwłok, która ma ustalić tożsamość wyłowionej osoby, w tym jej płeć - informuje st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka policji w Łęcznej.

Prokuratura Rejonowa w Lublinie wszczęła śledztwo w związku z wyłowieniem ciała i bada okoliczności śmierci zmarłej osoby.

Kamil Kulig

Ciężarówka zderzyła z policyjnym radiowozem

W sobotę (6 maja) po południu na al. Kraśnickiej zderzyły się policyjny radiowóz i ciężarówka. Miało to miejsce na wyjeździe z Lublina - w stronę Konopnicy.

- Kierujący pojazdem ciężarowym, jadąc od strony centrum, na wysokości stacji kontroli po-

jazdów wjechał w znajdujący się przed nim radiowóz - informuje portal lublin112.pl

Radiowozem jechali policjanci, a sześcioro z nich zostało poszkodowanych, ale nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Joanna Niecko

Na drogach Lubelszczyzny pojawi się wojsko. Co to oznacza?

Lublin: Na drogach województwa będzie można spotkać kolumny wojskowych pojazdów. Ma to związek z ćwiczeniami NATO.

Centrum Zarządzania Kryzysowego w Lublinie poinformowało, że w dniach 6 - 16 maja na terenie województwa lubelskiego będą odbywać się ćwiczenia z Wojskami pk. ANAKONDA-23. To jedno z przedsięwzięć NATO na wschodniej flance sojuszu.

W tym czasie po drogach województwa lubelskiego będą przejeżdżać się pojazdy Sił Zbrojnych RP i Sojuszników.

- Właśnie rozpoczyna się dwudniowa edycja Anakondy - największego tegorocznego ćwiczenia Sił Zbrojnych RP. Będzie w niej udział

około 13 tysięcy polskich żołnierzy oraz kilkuset z państw NATO i krajów partnerskich - poinformowało na Twitterze Dowództwo Operacyjne.

Spotykając kolumnę wojskowych pojazdów na drodze, należy zachować ostrożność. Zabronione jest wjeżdżanie między te pojazdy.

- Nie publikuj informacji i zdjęć obrazujących ruchy wojsk. Nie udostępniaj lokalizacji, dat i godzin przejazdów kolumn wojskowych. Każde nieprzemyślane działanie w sieci, szczególnie w obecnej sytuacji geopolitycznej na świecie, przedstawiające ważne obiekty wojskowe, instalacje i urządzenia może mieć negatywne konsekwencje dla systemu bezpieczeństwa i obronności - czytamy na stronie internetowej Dowództwa Operacyjnego.

Joanna Niecko

Zmarła Wanda Kmiecik, miała 103 lata

Wanda Kmiecik urodziła się we Lwowie w 1920 roku. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej zamieszkała w Gnieźnie. Studiowała w Poznaniu na Akademii Handlowej. Potem mieszkała w Krasnymstawie. Po wojnie wraz z mężem, inspektorem PZU, zamieszkała w Lubartowie. Mieszkała przy ul. Słowackiego. Miała widok na Bazylikę św. Anny. Pani Wanda miała problemy z poruszaniem, w ostatnich latach życia nie wychodziła z mieszkania, odwiedzały ją pielęgniarki z PCK.



Wanda Kmiecik zmarła 27 kwietnia w wieku 103 lat

- To bardzo pogodna, życzliwa i sympatyczna osoba, nie robi żadnych problemów - mówiły opiekunki, gdy odwiedziliśmy panią Wandę w 2020 r. z okazji jej setnych urodzin.

- Cały blok jest dla mnie życzliwy - mówiła wtedy pani Wanda.

Jeszcze w tym roku 21 lutego z okazji urodzin odwiedził ją burmistrz Krzysztof Paśnik z bukietem kwiatów i urodzinowymi życzeniami.

Marcin Kusyk

Seniorka uwierzyła, że ktoś może włamać się na jej konto. Straciła pieniądze

Na policję zgłosiła się 74-letnia mieszkanka Lublina, która oświadczyła, że padła ofiarą oszustwa. Zadzwoił do niej mężczyzna podający się za przedstawiciela banku.

- Oszust powiedział, że ktoś może włamać się na jej konto. Dlatego została poproszona o działanie wyprzedzające. Kobieta miała przekazać swoje

oszczędności na rachunek techniczny. Łącznie straciła blisko 25 tysięcy złotych. Gdy zorientowała się, że ma do czynienia z przestępcami, zgłosiła się do komendy - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują sprawców.

Joanna Niecko

Gabinety fizjoterapii i Ośrodek Rehabilitacji Diennej z nowym otwarciem




Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Wszyscy zebrani byli zadowoleni z efektu końcowego wykonanych prac

28 kwietnia w Międzyrzecu Podlaskim doszło do otwarcia Ośrodka Rehabilitacji Diennej oraz gabinetów fizjoterapii w nowej lokalizacji. Pracownicy, ale przede wszystkim pacjenci, mają duże powody do zadowolenia.

Piwnicę w Szpitalu Powiatowym w Międzyrzecu Podlaskim zamieniono na nowoczesne sale w zupełnie nowej lokalizacji. Od teraz, wszyscy pacjenci potrzebujący pomocy w sferze rehabilitacji, będą mogli skorzystać z pomieszczeń w Przychodni Specjalistycznej przy ulicy Wiejskiej 13. O zmianach opowiedział podczas oficjalnego otwarcia dyrektor naczelny SPZOZ w Międzyrzecu Marek Zawada.

Poza samym remontem, przeznaczaliśmy ponad 30 tys. zł na drobne wyposażenie, do którego należą nowe stoły do masażu, lampy sollux, sprzęt elektroniczny czy inne drobne elementy znajdujące się w tym miejscu – zaznaczył dyrektor.

Pacjenci z różnymi potrzebami

Nie zabrakło również przedstawicieli starostwa powiatowego na czele ze starostą białskim – Mariuszem Filipiukiem, a także osób związanych z samym szpitalem i Międzyrzeczczyzną. Wszystkich zebranych po nowych salach oprowadziła Emilia Pińczuk, kierownik gabinetów fizjoterapii.

Trafiają do nas pacjenci, którzy zostają skierowani przez lekarza rodzinnego, bądź specjalistę. Zdarzają się również osoby prosto z oddziału szpitalnego. Najwięcej mamy pacjentów z chorobami zwyrodnieniowymi,



Pojawiły się także dodatkowe miejsca do ćwiczeń

mi, ale również bardzo wielu pacjentów po operacjach kończyn górnych, kończyn dolnych czy po wypadkach. W ostatnim czasie jest także bardzo wielu pacjentów z onkologią. Przy Wiejskiej mieści się zakład rehabilitacji, gabinety fizjoterapii, a więc odbywają się dwutygodniowe pobyty pacjentów, gdzie osoby codziennie przychodzą i w zależności od rodzaju schorzenia, tego samego dnia wracają do domu. Jest tu także ośrodek rehabilitacji, czyli trzytygodniowe pobyty, gdzie też pacjenci przychodzą, mają terapię i wychodzą do domu – powiedziała nam Emilia Pińczuk.

Wicemarszałek zadowolony

Podczas oficjalnego otwarcia obecny był także Franciszek Jerzy Stefaniuk. Były wicemarszałek Sejmu również w samych superlatywach wypowiadał się na temat zmian, które zaszły w ośrodku.

Nie pozostaje nic innego, jak tylko się cieszyć, że są ludzie, którzy rozumieją potrzeby pacjentów. To oznacza, że w starostwie są ludzie normal-

Wartość inwestycji
- 1 mln 122 tys. zł

Środki z powiatu
 białskiego
- 600 tys. zł

Środki własne szpitala
 w Międzyrzecu
- 522 tys. zł

Wyposażenie
 pomieszczeń
- ponad 30 tys. zł

ni. Bo tylko normalny człowiek rozumie potrzebę ludzi, którzy troszkę gorzej się czują. Przypomnę tylko, że kiedyś zapadła decyzja o tym, że międzyrzecki szpital jest szpitalem nierozwiniętym. Od tamtej pory wiele się zmieniło i z tego tytułu gratuluję wszystkim, którzy przyczynili się do obecnej sytuacji – podsumował wicemarszałek Sejmu.

Radosław Grabowski



Emilia Pińczuk,
 kierownik gabinetów fizjoterapii
Zmiana na lepsze

Zostaliśmy przeniesieni z podpiwniczki w szpitalu na ulicy Warszawskiej, więc mieliśmy zdecydowanie słabsze warunki, niż mamy tutaj. W nowym miejscu mieścimy się na parterze, mamy przystosowane pomieszczenie dla niepełnosprawnych. Posiadamy również znacznie więcej miejsca i jasne pomieszczenia, co jest także bardzo ważne. Pacjenci docierają do nas znacznie łatwiej i mają wiele miejsc parkingowych, co bardzo sobie chwalą. Możemy też pochwalić się nowym sprzętem, do którego należy chociażby lampa sollux, nowe leżanki, dodatkowe gabinety do ćwiczeń i terapii indywidualnej. Znajdują się tutaj także gabinety, gdzie możemy rozmawiać z pacjentem, mieć wizytę socjoterapeutyczną



W gabinetach zapewniono zdecydowanie więcej miejsca



Zakupiono również nowe stoły do masażu



Marek Zawada,
 dyrektor SPZOZ Międzyrzec Podlaski
Inwestycja otwierająca drogę do dalszych modernizacji

Jeśli chodzi o sam remont, polegał on przede wszystkim na wyrównaniu ścian, montażu sufitów podwieszanych, remoncie łazienek czy wykonaniu instalacji elektrycznej, oświetleniowej oraz sieci teleinformatycznej. Do tego dochodzą również prace związane z wymianą wszystkich drzwi wewnętrznych czy wymianą instalacji wodno-kanalizacyjnej, ale przede wszystkim centralnej klimatyzacji i wentylacji. Budynek dostosowano również do wymagań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa pożarowego



Mariusz Filipiuk,
 starosta bialski
Trzecia inwestycja w ostatnim czasie

Jeszcze nie tak dawno otwieraliśmy oddział chirurgii po generalnej przebudowie. Spotykaliśmy się tutaj również podczas oddania windy, by teraz spotkać się przy tych pięknych pomieszczeniach, które będą służyły naszym mieszkańcom. Przed nami kolejne projekty, m.in. panele fotowoltaiczne, czyli projekt za 6 mln zł, ale również inne plany, o których jeszcze nie będę mówił, by zostawić coś na kolejne spotkanie

„Lublin stanie się centrum szkolenia piłkarskiej młodzieży”

25 kwietnia Zbigniew Jakubas świętował 71. urodziny. Właśnie w tym dniu główny akcjonariusz Motoru Lublin wypowiedział się na temat lubelskiego klubu po raz pierwszy od marcowej konferencji prasowej, po aferze związanej z trenerem Goncalo Feio.

Przypomnijmy, że ponad dwa miesiące temu portugalski szkoleniowiec rzucił kuwetą na dokumenty w ówczesnego prezesa Motoru, Pawła Tomczyka. Sytuacja miała miejsce po meczu z GKS Jastrzębie, który odbył się 5 marca. W konsekwencji były już sternik klubu musiał udać się do szpitala na zszywanie łuku brwiowego. Trener został wówczas także oskarżony przez rzecznikę prasową Paulinę Maciążek o słowne, wulgarne ataki w jej kierunku. Tomczyk stanął w obronie rzeczniczki i wdał się z Feio w sprzeczkę, której finałem był incydent z kuwetą. Po tych wydarzeniach lubelski klub zorganizował konferencję prasową. W jej trakcie Jakubas ogłosił, że pozostawił na stanowisku Feio, który przeprosił za swoje zachowanie (choć nikogo personalnie) i stwierdził, że potępia wszelkie formy przemocy. Natomiast przebywającego na zwolnieniu lekarskim Tomczyka zawieszono



Jakubas jest finansowo związany z Motorem od 2019 roku

Dokładam do Motoru 4 mln zł rocznie. Za każdy razem, gdy nie awansujemy, te 4 mln są stracone

w spółce na trzy miesiące, by powołać na jego miejsce p.o. prezesa, którym został dotychczasowy członek rady nadzorczej, Robert Żyśko. 9 marca Tomczyk złożył wypowiedzenie. W klubie doszło także do zmiany rzecznika.

Następstwa afery

Komisja Dyscyplinarna PZPN wszczęła w tej sprawie postępowanie i postanowiła „uznać odpowiedzialność dyscyplinarną trenera Goncalo Feio i ukarać szkoleniowca karą zasadniczą - dyskwalifikacji w wymiarze 1 roku, zawieszając jej wykonanie na okres 2 lat”. Portugalczyk otrzymał także karę pieniężną w wysokości 30 tysięcy złotych. Ponadto

został zobowiązany do przeproszenia Tomczyka oraz Maciążek na piśmie. Kara w zawieszeniu oznacza, że w ciągu najbliższych dwóch lat każdy ewentualny następny wybrzyk 33-latką jest obciążony ryzykiem rocznej dyskwalifikacji. Feio przyznał publicznie, że nie chce komentować wyroku. Zdaniem portalu sport.pl do brońnictwem pełnomocnika przeprosił Tomczyka, ale nie Maciążek, ponieważ „obwiniony nie obraził pokrzywdzonej”. Cała sprawa ma mieć dalszy ciąg, gdyż według mediów były prezes Motoru odwołał się od decyzji komisji PZPN.

Jak po czasie swoją decyzję komentuje Jakubas? – Po tym wydarzeniu dalsza współpraca

między panami nie była możliwa, musiałem podjąć więc męską decyzję, kto dla klubu jest kluczową postacią – przyznał miliarder w rozmowie z Przeglądem Sportowym. – Jak widać, ponad miesiąc klub funkcjonuje bez prezesa i nic złego się nie dzieje, natomiast nie wyobrażam sobie funkcjonowania klubu bez trenera. Zasluga Goncalo dla rozwoju Motoru jest bezsporna. (...) Odkąd objął stanowisko trenera, Motor jest najlepiej punktującą drużyną II ligi. I z niewielkim wzmocnieniem zespołu z ostatniego miejsca w tabeli przesunął się do strefy barażowej. W mojej ocenie, gdybym odwołał trenera, byłby to klocek domina, który mógłby spowodować posypanie się całej konstrukcji – dodał.

Główny akcjonariusz Motoru stwierdził ponadto, że sytuacja, która miała miejsce 5 marca, wynikała z „emocjonalnej dyskusji między panami, podczas której trener rzucił w górę kuwetą z dokumentami i ta przypadkowo uderzyła prezesa Tomczyka”. W dodatku zdaniem Jakubasa „Goncalo jest trzecim trenerem i ostatnim dla mnie na szczeblu drugiej ligi. Gdybym teraz miał zmienić trenera, to moja przygoda z piłką nie miałaby sensu... Nie można ciągle próbować”.

Budżet nie będzie wyższy

Jak w większości wywiadów, miliarder sprawujący władzę w Motorze odniósł się do

tematu finansów. – Moją bolączką są duże koszty funkcjonowania klubu jak na 2. ligę. Są kluby, które grają z budżetem trzykrotnie niższym na porównywalnym z nami poziomie. Warunki, które stworzyłem klubowi, traktuję jako inwestycję w rozwój sportowy, który wyniesie ten klub na wyższy poziom – podkreślił Jakubas.

71-latek powiedział również, że nie czuje potrzeby zwiększania budżetu klubu oraz że liczył na większe wpływy z dni meczowych. – Poza finansowaniem Akademii, w którą włożyłem do tej pory 26 mln zł własnych środków i dodam, że nie dostałem jak dotąd żadnego dofinansowania, dokładam do Motoru 4 mln zł rocznie. Za każdy razem, gdy nie awansujemy, te 4 mln są stracone – przyznał.

Ambitne plany

Oczkiem w głowie Jakubasa jest budowa Lubelskiej Akademii Futbolu, która w dalszej perspektywie ma docelowo dostarczać do pierwszej drużyny wielu wychowanków. – Wyciągając wnioski z błędów popełnionych przez wielu właścicieli polskich klubów, którzy zbyt późno zaczęli inwestować w centra treningowe, ja od tego zacząłem. Wzorując się na Centrum Treningowym Legii Warszawa, zbudowałem w Lublinie pierwszy etap Akademii Futbolu z czterema boiskami oraz balonem kryjącym pełnowymiarowe

boisko, na którym zawodnicy Motoru oraz Akademii mogą trenować całorocznie. Takie obiekty ma zaledwie kilka klubów ekstraklasowych – powiedział właściciel grupy kapitałowej Multico.

Główny akcjonariusz lubelskiego klubu jest bardzo optymistycznie nastawiony wobec najbliższej przyszłości. – Nie jestem marzycielem, ale realnie patrząc, wierzę cały czas w to, co sobie nakreśliłem na początku mojej przygody z klubem, że w 2025 roku Motor będzie w Ekstraklasie, w której już kiedyś występował. Chciałbym, aby ten zasłużony klub na najwyższym poziomie rozgrywkowym zagościł na stałe. Uważam, że Lublin stanie się centrum szkolenia młodzieży piłkarskiej, a Motor klubem pierwszego wyboru młodych ludzi z całej południowo-wschodniej Polski. Wszystkie moje sukcesy osiągnąłem dzięki ciężkiej, wieloletniej, konsekwentnej pracy i te same zasady przenoszę obecnie na organizację Akademii, klubu i całego zaplecza sportowego Motoru Lublin. Jeszcze w tym roku chcemy uruchomić Szkołę Mistrzostwa Sportowego z prawdziwego zdarzenia w budynku, w którym mieścił się do niedawna Wydział Pedagogiki UMCS, rozwój młodzieży postrzegamy nie tylko w wymiarze sportowym, ale też nauczania i wychowywania – zakończył Jakubas.

Karol Kurzępa

Będą walczyć o obronę mistrzowskiego tytułu

Od kilku tygodni kibice w całym kraju mogą emocjonować się nowym żużlowym sezonem. W naszym województwie fanów speedwaya jest mnóstwo. Najlepiej świadczy o tym frekwencja na meczach Platinum Motoru Lublin.

Ponad dziewięć tysięcy widzów na każdym spotkaniu. Bilety sprzedające się w ciągu kilku sekund. Wspaniała atmosfera, chwalona przez wszystkich, którzy odwiedzili stadion. Na trybunach obiektu przy Alejach Zygmuntońskich na każdych zawodach żużlowych z udziałem „Koziołków” pojawia się komplet



Jak dotąd Platinum Motor odjechał w tym roku cztery ligowe spotkania

publiczności. Taką frekwencją nie może się pochwalić żaden inny klub na Lubelszczyźnie. Fanów przyciąga unikatowy klimat, ale również poziom sportowy. PGE

Ekstraliga jest bowiem od lat nazywana „najlepszą żużlową ligą świata”, z uwagi na fakt, że występują w niej czołowi zawodnicy globu. W poprzednim sezonie lubelski klub

siegnął po pierwsze w historii Drużynowe Mistrzostwo Polski. Wielu fachowców jest zdania, że w tym roku podopieczni trenera Macieja Kuciapy również są głównym pretendencem do złota, przede wszystkim z uwagi na to, że do zespołu dołączył trzykrotny Indywidualny Mistrz Świata - Bartosz Zmarzlik. 28-letni zawodnik przeszedł do Platinum Motoru z gorzowskiej Stali, gdzie zdał żużlową licencję i występował przez całą dotychczasową karierę na krajowym podwórku. Zmarzlik nie był jednak w stanie uchronić żółto-biało-niebieskich od pierwszej porażki na własnym torze od 969 dni. 27 kwietnia „Koziołki” przegrały bowiem w Lublinie z Betard Spartą Wrocław 44:46.

Tegoroczny obrońca tytułu Indywidualnego Mistrza Świata to nie jedyny nowy żużlowiec w szeregach lubelskiego zespołu w sezonie 2023. Do klubu dołączyli ponadto doświadczony Szwed Fredrik Lindgren, Australijczyk Jack Holder oraz młodziemcy: Bartosz Bańbor i Kacper Grzelak. Ze składu, który jesienią ubiegłego roku sięgał po złote medale pozostali Jarosław Hampel, Dominik Kubera i Mateusz Cierniak. Nowych pracodawców mają natomiast Maksym Drabik, Mikkel Michelsen oraz Wiktor Lampart. Dwaj pierwsi trafili do Tauron Włókniarza Częstochowa, z którym Platinum Motor wygrał na wyjeździe w pierwszym spotkaniu bieżących rozgrywek. Z kolei Lampart odszedł do

toruńskiego Apatora.

Czy odmieniona kadrowo drużyna będzie w stanie osiągnąć sukces, przekonamy się za kilka miesięcy. Aktualnie trwa runda zasadnicza. Po jej zakończeniu sześć najlepszych ekip rozpocznie rywalizację w ćwierćfinałach fazy play-off. Finałowe mecze PGE Ekstraligi zaplanowano w drugiej połowie września. W dwóch poprzednich sezonach żużlowcy Motoru docierali do dwumeczu, którego stawką jest złoty medal. W 2021 roku lublinianie musieli uznać wyższość wrocławskiej Sparty. 12 miesięcy później zostali najlepszym zespołem w Polsce.

Karol Kurzępa

Zagrał z Huraganem, a dzień później został szkoleniowcem mistrzów Polski!



Przed treningiem piłkarze Huraganu udali się do sali konferencyjnej, gdzie poznali szczegóły zajęć (fot. Szkoła Trenerów PZPN)

Już chyba wszyscy wiedzą, że nowym trenerem Rakowa Częstochowa będzie Dawid Szwarga. Co ciekawe, 32-latek dzień przed ogłoszeniem następcy Marka Papszuna, który wraz „Medalikami” wywalczył historyczny, bo pierwszy tytuł mistrza Polski, „wskoczył” do gierki z piłkarzami Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Jedynie takie miejsce w kraju

Jak do tego doszło? W ostatnich dniach odbyła się VII sesja UEFA Pro. Jak to wytłumaczyć komuś, kto nie do końca orientuje się w światku szkoleniowym? W Białej Podlaskiej mieści się Szkoła Trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej im. Kazimierza Górskiego. To właśnie w grodzie nad Krzną można zdobyć najwyższe uprawnienia trenerskie w kraju. To jedyne takie miejsce w Polsce.

Ale nazwiska!

W przeszłości zajęcia podczas edycji kursów prowadzili znani w kraju. Wystarczy wymienić: Michała Proberza, Jerzego Brzęczka, Marcina Dornę, Mariusza Rumaka, Ireneusza Mamrota, Aleksandra Vukovicia, Radosława Sobolewskiego czy Janusza Niedźwiedzia.

Żeby przeprowadzić trening, potrzebni są zawodnicy. W tej roli wielokrotnie występowali młodzi gracze TOP-u 54 Biała Podlaska, obecnie Podlasia, seniorzy z grodu nad Krzną, piłkarze Orłąt Radzyń Podlaski czy Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Szwarga wśród prowadzących

Dzień przed ogłoszeniem nazwiska nowego szkoleniowca Rakowa Częstochowa, wówczas jeszcze kandydat na trenera Dawid Szwarga brał udział w przykładowym treningu. Pełnił rolę asystenta Tomasza Włodarka, który pracuje jako asystent w GKS-ie Katowice. Asystent Marka Papszuna w częstochowskiej ekipie podpowiadał graczom Huraganu.

PREZES MA GŁOS



Jerzy Kwaśniewski,
Huragan Międzyrzec Podlaski

Tylko się cieszyć

Jesteśmy zadowoleni, iż nasz klub po raz kolejny został zaproszony do udziału w przykładowym treningu w Szkole Trenerów w Białej

Podlaskiej. Nasi zawodnicy czują się wyróżnieni, bo chociaż przez chwilę mogą poćwiczyć pod wodzą szkoleniowców, którzy robią najwyższe uprawnienia w kraju. Życzę każdemu z obecnej kadry, ale raczej to się nie zdarzy, by właśnie taki Szwarga czy Jerzy Brzęczek pracowali z nimi w klubie. To raczej nierealne, ale szkoła w grodzie nad Krzną daje taką możliwość. Jako prezes jestem z tego zadowolony i nie ukrywam, że czekamy na kolejne zaproszenie. Ze swojej strony mogę obiecać, że za każdym razem jako zarząd damy zielone światło, by reprezentacja Huraganu stawiała się na treningach prowadzonych przez najlepszych!

To właśnie w grodzie nad Krzną można zdobyć najwyższe uprawnienia trenerskie w kraju. To jedyne takie miejsce w Polsce

Jeden ze zdolniejszych

Wśród ćwiczących był Mateusz Konaszewski. 28-letni defensor międzyrzeckiej drużyny przyznaje, iż usłyszał wiele cennych i trafnych wskazówek z ust Szwargi.

- Pamiętajmy, że Dawid pracuje w sztabie Papszuna w Rakowie, który wygrał Ekstraklasę. Nawet inni

trenerzy podchodzili do niego i pytali o rady, wytłumaczenie. Trzeba przyznać, że to jeden ze zdolniejszych młodych szkoleniowców w kraju - mówi gracz Huraganu.

Szwarga „wskoczył” do gry

Za zawodnikami z IV ligi ciekawe doświadczenie. -

Szwarga obserwował zajęcia z boku. W pewnym momencie przeszliśmy do gier zadaniowych. Brakowało jednego zawodnika. Trener Dawid „wskoczył” do gry. W przeszłości grał jako środkowy obrońca. Widać było jego doświadczenie nabyte w takich klubach jak: Szczakowianka Jaworzno, Nadwiślan Góra, Skra Częstochowa czy Pniówek Pawłowice - dodaje.

Woli grać z Komarem

Popularny „Wawa” przyznaje, że nie narzekałby, gdyby za kolegę w zespole miał Szwargę. - Z pewnością czułbym się pewnie, ale to niemożliwe. On będzie prowadził Raków Częstochowa w kolejnym sezonie, będzie przygotowywał drużynę do zmagania o Ligę Mistrzów. My po fajnych zajęciach wróciliśmy do swojej rzeczywistości i walczyliśmy o jak najlepsze miejsce w czwartej lidze. Ze Szwargą w zespole bylibyśmy silni, ale wolę mieć za partnera w środkowej części defensywy Pawła Komara - śmieje się Konaszewski.

A daj spokój, jaki teraz dym w klubie

Obrońca Huraganu zdradził śmieszny sytuację, która miała miejsce przed przykładowym treningiem. - Wiedziałem, że Dawid Szwarga jest w gronie kandydatów na trenera Rakowa. Powiedziałem to kolegom z zespołu. Postanowiłem podejść do niego. Powiedziałem: trener Papszun zrobił zamieszanie w klubie. Usłyszałem: A daj spokój, jaki teraz dym w klubie. Sam jestem ciekawy, kto zostanie jego następcą. Zapewne chciał mnie i nas wypuścić, bo dzień później podczas konferencji prasowej został ogłoszony jako trener klubu z Częstochowy - kończy.

UCZESTNICY UEFA PRO

Radosław Bella, Łukasz Berta, Jakub Dziółka, Goncalo Feio, Piotr Gierczak, Rafał Grzyb, Marek Kasprzyk, Maciej Kędziorek, Robert Kolendowicz, Kamil Kuzera, Piotr Łęczyński, Paweł Ozga, Piotr Plewnia, Marcin Pogorzała, Adrian Siemienieć, Adam Szała, Grzegorz Szoka, Dawid Szwarga, Tomasz Włodarek, Tomasz Wolać.

mp

Na fałszywe dane wypożyczali auta. Potem odsprzedawali je w całości lub na części

Lublin: Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy na fałszywe dane wypożyczali samochody, a następnie odsprzedawali je w całości lub na części. Dodatkowo u jednego z nich znaleziono m.in. sprzęt do produkcji papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie zatrzymali dwóch mężczyzn



Mężczyzn zatrzymano na terenie województwa mazowieckiego

w wieku 33 i 35 lat. Na fałszywe dane wypożyczali samochody, a następnie odsprzedawali je w całości lub na części. - Cały proceder trwał od

2021 roku. Funkcjonariusze zabezpieczyli 17 dokumentów w postaci dowodów osobistych oraz prawa jazdy zawierające różne dane osobo-



Policjanci zabezpieczyli podzespoły z trzech skradzionych samochodów z terenu Kielc, Szydłowca oraz Lublina

we. Jak ustaliliśmy, były one przygotowane do sprzedaży. Ponadto zabezpieczono podzespoły z trzech skradzionych samochodów z terenu Kielc,

Szydłowca i Lublina oraz samochód, który posiadał kradzione elementy - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z KWP w Lublinie.

Mężczyzn zatrzymano na terenie województwa mazowieckiego. Na posesji wynajmowanej przez jednego z podejrzanych funkcjonariusze znaleźli dwie linie produkcyjne do wytwarzania papierosów bez polskich znaków skarbowych, papierosy gotowe do sprzedaży oraz akcesoria potrzebne do ich wytworzenia.

Mężczyźni odpowiedzą za oszustwo. Zostali tymczasowo aresztowani. Grozi im do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Biłgorajanie w „Szansie na sukces”

- Jeśli chodzi o sam casting do „Szansy na sukces”, to byłem już chyba trzy, albo nawet cztery razy. Wcześniej się nie udawało dostać do finału. Na pewno duża lekcja. Samo to, że mogłem się zaprezentować przed takimi cenionymi osobowościami jak Maria Szablowska czy Krystyna Giżowska - mówi nam Kuba Nizio z Biłgoraja, który wystąpił w niedzielnym odcinku „Szansy na sukces”.



Kuba Nizio z Biłgoraja zmierzył się w niedzielę z repertuarem Bogusława Meca

■ **Ta „Szansa na sukces” to który telewizyjny program muzyczny z twoim udziałem? Bo pogubić się już można.**

(Śmiech) Wbrew pozorom da się to łatwo policzyć. Jeżeli chodzi o programy typu „talent show” to dopiero drugi, aczkolwiek, jeśli chodzi o sam casting do „Szansy na sukces”, to byłem już chyba trzy, albo nawet cztery razy. Tylko aż do teraz, bo wcześniej się nie udawało.

■ **Tak trudno się przebić do tego telewizyjnego odcinka?**

To jest tak, że produkcja sama sobie dobiera uczestników. Dopasowuje ich do konkretnych odcinków i do piosenek konkretnego wykonawcy, które są w tym finale. Uczestnicy kompletnie nie mają wpływu na to, co zaśpiewają i piosenki jakiego artysty będą wykonywać.

■ **Ty się tylko zgłosiłeś i czekałeś.**

Dokładnie tak było. Był ogłoszony casting do programu „Szansa na sukces”. Tak jest przed każdą nową ramówką. Są przesłuchania, na których pojawia się około ... trzech tysięcy śpiewających ludzi. Casting się kończy i każdy jedzie w swoją stronę, z nadzieją, że produkcja się odezwie i zadzwoni. I tak właśnie było ze mną. Po kilku miesiącach dostałem telefon. Wcześniej do mnie nie dzwoniłi, ale teraz uznali, że warto dać mi szansę.

■ **Dobrze, ale repertuar Bogusława Meca?! Ty w ogóle wiedziałeś, kto to jest?**

Szczerze mówiąc, to kompletnie nie miałem pojęcia. Zastanowiłem się mocno, ale nie kojarzyłem nawet jednej piosenki Bogusława Meca. Ale jak przyszło pytanie z „Szansy na sukces”, to musiałem szybko decydować. Przesłuchałem sobie szybko trochę utworów i coś tam kojarzyłem, ale generalnie niewiele. Nie powiem,

przeraziłem się trochę, bo nie znam artysty, w dodatku zupełnie obcy dla mnie repertuar. Do tego dochodzi sam poziom trudności tych piosenek, bo to nie jest repertuar, który ja wykonuję na co dzień. Naprawdę są to wymagające utwory, dla takich wyszukanych i znających się słuchaczy. Więc potencjalny wykonawca ma trudne zadanie, żeby to zrobić dobrze. Miałem wątpliwości, ale ja jestem z tych osób, które się nie boją. Przez chwilę pomyślałem, że może to nie ten moment? Że może nie ma sensu ryzykować w tym repertuarze? Ale szybko mi przeszło. Stwierdziłem: a kiedy mam spróbować, jak nie teraz i na co mam czekać?

■ **Jak było w niedzielnym odcinku?**

Generalnie było super. Jestem nadal w wielkim szoku pod względem poziomowi wokalnemu niektórych uczestników programu. Zaśpiewałem piosenkę Bogusława Meca „Z wielkiej nieśmiałości”. Po cichu liczyłem, że wylosuję ten utwór i tak się właśnie stało. Co prawda tym razem do Opola nie pojedę i nie udało się wygrać, ale to jest dla mnie kolejne bezcenne doświadczenie. Na pewno duża lekcja. Samo to, że mogłem się zaprezentować przed takimi cenionymi osobowościami jak Maria Szablowska czy Krystyna Giżowska. To jest duże osiągnięcie. Ja poza muzyką poświęcam się też studiom, a studiuję dziennikarstwo. Więc spotkanie takich ikon polskiego dziennikarstwa jak Marek Sierocki czy Maria Szablowska to jest fajne i pouczające przeżycie. Super przygoda dla mnie i myślę, że to nie ostatnie moje podejście do „Szansy na sukces”. Liczę, że to bardziej otworzy mnie i moją ścieżkę muzyczną.

■ **Długo słuchałeś repertuaru Bogusława Meca, żeby przygotować się do tego**

występu?

Tak na dobrą sprawę to miałem narzucony czas na przygotowanie się do tego programu. To były tylko dwa tygodnie, czyli stosunkowo niewiele. W programie jest prezentowanych siedem piosenek i trzeba było szybko je poznać i opanować. Czasu było mało, zwłaszcza dla mnie, czyli osoby, która totalnie nie znała twórczości Bogusława Meca. Ale trzeba było się spieszyć i poświęcić troszkę czasu.

■ **Jeśli jest się na tyłu castingach i bierze udział w odcinkach programu, to jest jeszcze stres? Czy już można spokojnie się skupić wyłącznie na śpiewaniu.**

Przed pierwszym moim udziałem w programie talent show, czyli w „Tak to leciało”, był zdecydowanie duży stres. Teraz już mniej więcej wiedziałem, czego się spodziewać i jak to wygląda od strony technicznej. Czuję się na takich castingach już jak weteran (śmiech). Wiem, czego chcę, wiem, po co przyszedłem i wiem też poniekąd, jakie są oczekiwania.

■ **Tym bardziej że ty nie jesteś jakimś amatorem, bo edukację muzyczną rozpocząłeś jeszcze w szkole podstawowej w Biłgoraju.**

Dokładnie tak było. Nawet to, nawet takie najmniejsze doświadczenie już czegoś uczy i dodaje pewności. Człowiek wyrabia sobie już taką odwagę i zupełnie inne podejście, niż miałby przyjść prosto z ulicy. Jestem też wychowankiem Młodzieżowego Domu Kultury w Biłgoraju, co na pewno procentuje. Bardzo miło wspominać te czasy i bardzo często do tego wracam. Każda przygoda muzyczna, z jaką miałem okazję się zetknąć, czegoś mnie nauczyła. Teraz znacznie łatwiej przychodzą mi takie castingi.

■ **W 2020 roku wydałeś**



Młody biłgorajaniec to już prawdziwy weteran telewizyjnych „talent show”. W ubiegłym roku wystąpił w programie „Tak to leciało!”

Uczestnicy kompletnie nie mają wpływu na to, co zaśpiewają i piosenki jakiego artysty będą wykonywać

debiutancki singiel „Ujawnić siebie”. I jak się rozwija ta kariera muzyczna?

Generalnie skupiam się teraz na pisaniu swoich tekstów. Miałem chwilowy przestój z publikowaniem tego w internecie. Wybrałem sobie taki moment, że chciałbym się pokazać na tej ścieżce kariery telewizyjnej. Choćby po to, żeby poprobować swoich sił i wyrobić trochę nazwisko. Po to, żeby te rzeczy, nad którymi ciężko pracuję, nie były anonimowe i nie były tylko dla mnie i najbliższych osób. Fajnie byłoby pozyskać nowych odbiorców.

■ **Właśnie. Czy można zaistnieć na rynku muzycznym, nagrywając i pokazując się tylko w internecie? Czy potrzebne jest studio, producent i ta cała machina promocyjna w mediach?**

Moim zdaniem dzisiaj kluczem do sukcesu jest po prostu bycie sobą. Bardzo dużo osób aż nad wyraz inspirowane jest innymi artystami i mniej lub bardziej udolnie chcą ich naśladować. Dla mnie to nie była nigdy droga, bo przez swoją muzykę chcę pokazać siebie, a nie kopiować to, co zrobili już inni. Na pewno internet daje dzisiaj ogromne możliwości i nawet bez wielkich znajomości, pieniędzy, czy układów też można się wybić, pokazać i zaistnieć. Ja sam tworzę i publikuję na jednym z portali i to jest naprawdę duże pole do popisu i zaprezentowania siebie. W tej chwili śledzi mnie około 22 tysięcy odbiorców i to jest dość duża liczba. Nie ma co ukrywać, że udział w telewizyjnych programach mocno w tym wszystkim pomaga. Na przykład odzywają się do mnie różne marki, które chcą nawiązać współpracę,

dotyczącą promowania ich w internecie. Wszystko jest możliwe, tylko liczą się chęci, konsekwencja i ciężka praca. Ludzie to potrafią docenić. I trzeba być sobą, a nie udawać i naśladować kogoś innego.

■ **Dalej mieszkasz w Warszawie?**

Tak, tu nic się nie zmieniło, choć akurat teraz mam trochę wolnego i jestem u rodziny w Biłgoraju. Korzystam z tego spokoju, ale za chwilę trzeba wrócić do stolicy.

■ **Zdarza się, że ktoś w Biłgoraju cię poznaje?**

Zdarza! Szczególnie po emisji „Tak to leciało” było dużo takich sytuacji, kiedy chodziłem po biłgorajskich ulicach. To jest bardzo miłe, ale ja też nie przywykłem do takich sytuacji i dla mnie to jest zaskakujące.

■ **Ktoś zaproponował ci koncert w Biłgoraju?**

(cisza) Szczerze mówiąc, to nie. Ale ja jestem bardzo otwarty na taki występ i na wszystkie propozycje. Robi się cieplej, będzie więcej imprez plenerowych, pewnie będą Dni Biłgoraja. Jeśli tylko pojawi się jakaś propozycja, to z mojej strony nie będzie problemu. Zwłaszcza że to moje rodzinne i ukochane miasto.

■ **To na który program muzyczny teraz się nastawiasz?**

Jeszcze nie zdecydowałem, ale wiem, że są castingi do programu „Voice of Poland”. Tylko nie wiem, czy to jest już ten moment, czy jeszcze nie. Zobaczymy w najbliższych tygodniach. Nie mówię, że nie, ale nie podjąłem jeszcze decyzji, że na pewno się zgłoszę.

■ **Widziałeś, ile jest pozytywnych komentarzy w internecie po twoim występie? I to nie tylko rodzina i znajomi.**

Właśnie jestem bardzo pozytywnie zaskoczony. Przeglądałem nawet komentarze na facebooku „Nowej Gazety Biłgorajskiej” pod artykułami o mnie i to jest bardzo budujące. Nie ma zawiści, nie ma „hejtu”, czy krytyki, są po prostu mili i życzliwi ludzie, którym chciałbym bardzo podziękować za wsparcie i których chciałbym pozdrowić. Aż jestem w szoku, bo to człowieka nakręca i pozytywnie nastawia. Sporo osób, z którymi spotkałem się na castingach, w „Szansie na sukces” było już po cztery, pięć razy. Nawet w moim odcinku była taka osoba, która dopiero za którymś podejściem dostała wyróżnienie.

■ **Zdradź mi jeszcze, jakiej muzyki słuchasz prywatnie?**

W tej chwili u mnie na topie jest przez cały czas stara polska muzyka. To znaczy Perfect, czy Dżem. Ale też bardzo lubię utwory braci Cugowskich. W tej chwili najczęściej słucham jednak Sanah.

■ **Taki twój wymarzony wykonawca i repertuar do kolejnego odcinka „Szansy na sukces”?**

Myślę, że na pewno byłaby to Sanah, bo jej piosenki znam na wylot i słucham ich przez cały czas. Aczkolwiek też nie pogardziłbym odcinka z udziałem wykonawców, na których się wychowałem. Na przykład Ewa Farna, czy Julia. To są mi bardzo bliskie utwory. Ale zobaczymy, jak to się teraz ułoży. Trzymajcie za mnie kciuki i życcie mi dobrze, bo to pomaga.

Tomasz Zalewa

REG

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Iga Jędryszka, Brzeziny, gmina Lubartów
ur. 5 maja, g. 11:40, 3175 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Daniel
Siostra: Hania (3 lata)



Nikodem Hołownia, Tucznia, pow. bialski
ur. 4 maja, g. 12, 3410 g, 55 cm
Rodzice: Karolina i Andrzej



Laura Szpanbrukier, Kunów, gmina Firlej,
ur. 9 kwietnia, g. 12:20, 1650 g, 46 cm
Rodzice: Natalia i Dawid



Julia Lubeńczuk, Kukuryki, gmina Terespol, powiat bialski
ur. 3 maja, g. 11:14, 2700 g, 53 cm
Rodzice: Marta i Marcin



Iga Chmielewska, Bełcząc, powiat radzyński
ur. 4 maja, g. 9:57, 3,31 kg, 51 cm
Rodzice: Ilona i Dominik



Nikodem Jakubas, Lubartów
ur. 1 maja, g. 11:42, 3650 g, 58 cm
Rodzice: Iga i Jakub



Nikodem Pichola, Łucka, gmina Lubartów
ur. 2 maja, g. 14:42, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Izabela i Łukasz
Rodzeństwo: Estera (2 lata), Dawid (4 lata)



Alicja Serenda z tatą, Lubartów
ur. 4 maja, g. 13:57, 2770 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Karol



Julia Lubeńczuk z tatą, Kukuryki, gmina Terespol, powiat bialski
ur. 3 maja, g. 11:14, 2700 g, 53 cm
Rodzice: Marta i Marcin



Laura Walczuk z tatą, Janów Podlaski
ur. 2 maja, g. 18:05, 3,10 kg
Rodzice: Emilia i Paweł

Szpital w Radzynie



Kuba Bącik, Sitno
ur. 2 maja, g. 1:10
3370 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Daniel



Michalina Okrutna- Zaliwska, Radzyń
ur. 3 maja, g. 1:45
2530 g, 51 cm
Rodzice: Paulina, Radek
Rodzeństwo: Maja 15 l., Maria 6 l., Michał 4 l.



Jakub Myszk, Międzyrzec
ur. 3 maja, g. 13:12
3920 g, 56 cm
Rodzice: Edyta, Rafał



Kacper Lipka, Ustrzesz
ur. 23 kwietnia, g. 12:30
2550 g, 54 cm
Rodzice: Sandra, Mateusz



Janek Klimiuk, Tłuściec
ur. 23 kwietnia, g. 19:04
3160 g, 53 cm
Rodzice: Elwira, Grzegorz



Wiktoria Mazur, Radzyń
ur. 23 kwietnia, g. 10:40
3300 g, 54 cm
Rodzice: Agata, Michał
Rodzeństwo: Julka 10 l., Wojtuś 6 l.

Piotra Strzyżewskiego (1777 - 1854), pana na Jabłoniu sukcesy militarne i nie tylko - cz. IV

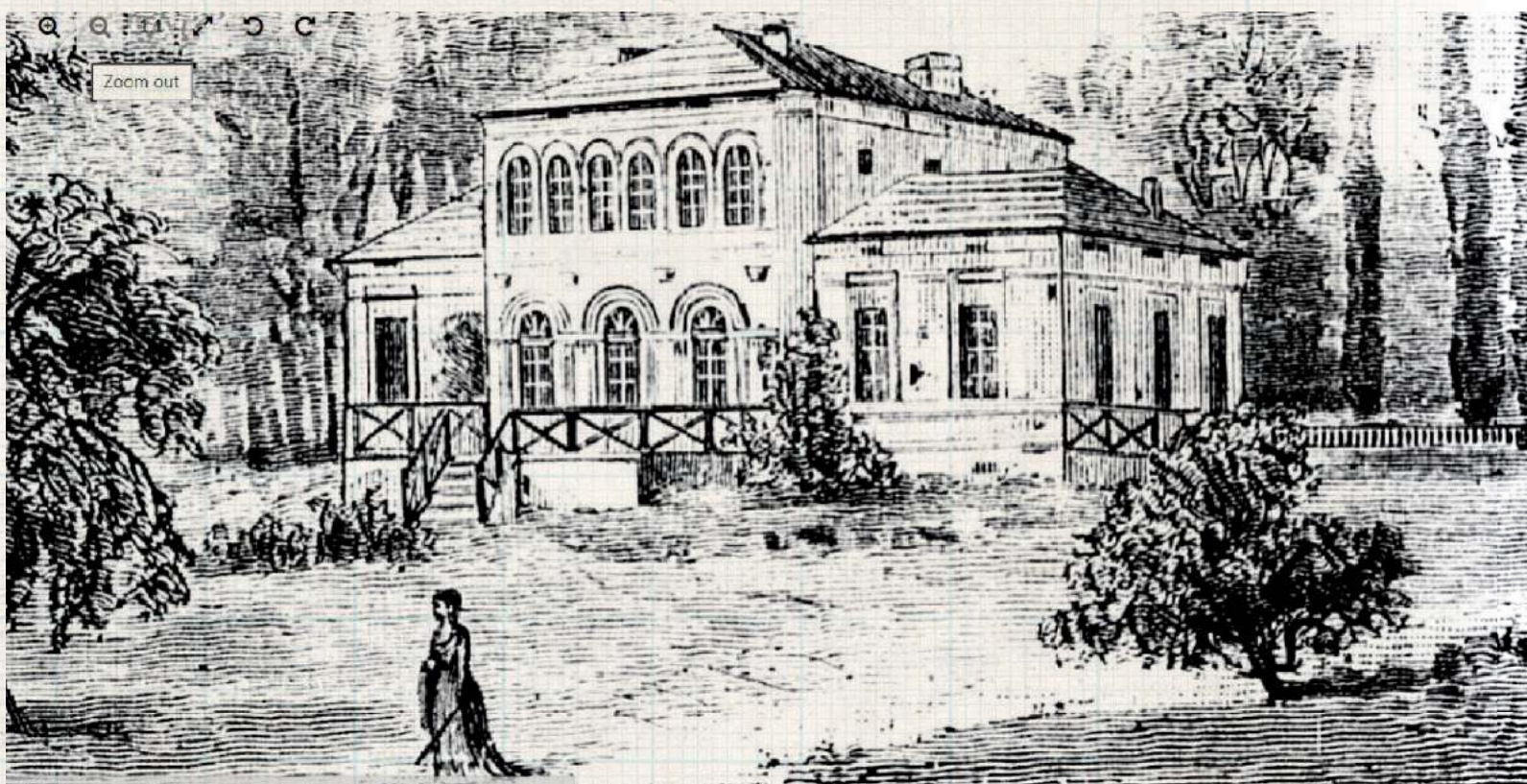
Żyje huczno baba i rej niezwykle prowadzi...

Strzyżewski na głowie stawał, żeby zadowolić żonę, hrabiankę Potocką. W Jabłoniu wybudował jej pałacyk, założył ogród, biegał wokół niej z szalem i wiązał pantofelki. Wszystko na nic! Gorący temperament żony nie znalazł ujścia na granicy Polesia z Podlasiem. Wyjechała do Florencji i tyle ją w Jabłoniu widzieli... A z napoleońskiego ułana został postępowy rolnik.

Najbardziej wiarygodny opis majątności jabłońskiej w pierwszej połowie XIX wieku pozostawił Józef Łoski, znakomity historyk i etnograf pochodzący z Kostomłot koło Kodnia. W roku 1876 napisał krótki, ale treściwy artykuł, który ukazał się w Tygodniku Ilustrowanym, popularnym piśmie ukazującym się w Warszawie. Ciekawostką jest, że był to pierwszy, „okładkowy” tekst w numerze. Znakomita większość kolejnych autorów nie wyszła poza opowieść Łoskiego.

Z tańczącego Wiednia do Jabłonia

...hrabina Sewerynowa (Potocka - przyp. ZS), której trzy córki znalazły mężów noszących znane w świecie nazwiska, marzyła o świetnej partyi dla pozostającej w stanie panińskim a najbardziej przez nią ukochanej Emmy. Portret jej, będący w Jabłoni, na którym widzimy ją w postaci nimfy, spoczywającej na murawie celowskiego ogrodu, świadczy o jej piękności (portret ten znany tylko z tego opisu, inne opisy Emmy pozwalają jednak na opinie, że albo malarz, albo prof. Łoski byli ludźmi wyjątkowo uprzejmymi...). Franciszek Ksawery Prek, skandalizujący pamiętnikarz z epoki, stary głuchoniemy (!) złośliwiec z kolei napisał o Emmie, że *sucha, miała twarz ściągniętą, płaską, nos na dół ściągły, (...) zęby brzydkie. Inaczej jednak stało się, jak marzyła pełna ambicji matka: serce pięknej Emmy zdolało pozyskać człowieka, który nie blaskiem imienia, ale mężstwem zdobył sobie zaszczytne stanowisko. Młodzieńcem tym był Piotr Strzyżowski (...). W 1815 roku państwo Strzyżowscy przebywali w Wiedniu, biorąc udział w uroczystościach i zabawach, jakie wśród obrad kongresy wydawali zebrani tam monarchowie i dyplomaci; powrócivszy do kraju osiedli w miejscowości Jabłoni, która im przypadła z podziału. Dobra te, pozostające od dawna w rękach dzierżawców, były*



Rysunek pałacu Emmy i Piotra wykonany Józefa Łoskiego z Tygodnika Ilustrowanego 1876, nr 30. Obecnie na tym miejscu stoi pałac Zamoyskich

Strzyżewski nie wziął udziału w powstaniu listopadowym, potem też był lojalny wobec cara

bardzo zaniebane, wszystko więc stworzyć w nich trzeba było i dostosować do upodobań i nawyków hrabianki Emmy.

Jak prejediesz Kudry...

Dalej Łoski: *Dobra Jabłoni, z powodu gliniastego gruntu i niskiego położenia, były w porze dżdżystej i w czasie wiosennych roztopów tak trudne do przebycia, że o błotach tutejszych przechowało się między ludem przysłowie: „jak prejediesz Kudry budiesz mudy”.* Strzyżowski więc, postarawszy się ok. 1820 r. o urząd komisarza drogowego w powiecie radzyńskim, zabrał się z wojсковą energią do spożytkowania sił szarwarkowych. Skutkiem niezmordowanej jego działalności, zachęty i przykładu, wszystkie znaczniejsze majątności w powiecie radzyńskim zyskały porządne drogi (powiat radzyński sięgał niemal pod Włodawę - przyp. ZS).

Jabłońskie topole w Alejach Ujazdowskich

Strzyżowski zasłynął też jako niezwykle skuteczny pionier szkółkarstwa drzew i krzewów. To jabłońskiej proveniencji topolami

wysadzone była Aleja Jerozolimska w Warszawie. Całe gospodarstwo zorganizowane zostało nadzwyczaj nowoczesnie. Pan Piotr, sam nie dysponując stosownym wykształceniem, posprowadzał fachowców nawet z dość znacznych odległości: administrator dóbr Nozdrowicz kształcił się w Niemczech. Powstała zarodowa hodowla bydła szwajcarskiego, osuszano grunty, wzniesiono cały zespół zabudowań gospodarczych, inwentarz zdobywał nagrody na wystawach gospodarczych. Pan domu miał być z czego dumny.

Ale panią Strzyżowską to po prostu nudziło, wkurzało, ona się tam kompletnie nudziła.

Odeszła z nudów

Rychło jednak okazało się, że robotny, pochłonięty pracą mąż nie wystarczył egzaltowanej, mającej wysokie mniemanie o swoich zdolnościach i możliwościach intelektualnych i towarzyskich małżonki. Nie wydaje się przy tym, żeby - odchodząc od męża - Emma miała konkretny plan zaangażowania się w jakiś kolejny związek. Badająca zagadnienie pani Nina Kapuścińska-Kmieciak w pasjonującej książce „Zdrada małżeńska w dziewiętnastowiecznych pałacach i dworach ziemiańskich”, pisze, że Emma uczyniła to raczej z żądzy przygód niż dla konkretnego kochanka. Później od takich wprawdzie nie stroniła, ale doszukiwanie się jakiegoś drugiego dnia decyzji podjętej w roku 1830 nie ma wyraźnej podstawy.

Na koszt męża

Znowu oddajmy głos pamiętnikarce Sabinie Grzegorzewskiej, która państwa z Jabłonia poznała w 1828 roku w czasie, kiedy przebywali w Puławach i w ciągu dziesięciu dni wyrobiła sobie opinię o Emmie jako pretensjonalnej jędzy i Piotrze jako uprzejmym, dowcipnym safandule biegającym za niedocenianą go małżonką.

Po r. 1830 pani Emma wyjechała na stałe zamieszkanie do Florencji, tu w skutku pracy i zabiegów męża utrzymywała się na stopie odpowiedniej miejscu, które w tamtejszym towarzystwie zajęła i gdzie lat trzydzieści z górą przeżyła, i tu w końcu ten ziemski opuściła padół. Przyjmowana z uprzejmą gościnnością u dworu we Florencji, miała sposobność prezentowania męża w rzadkich odwiedzinach, którymi ją darzył. *J'ai du plaisir a vous voir — powiedział do niego Wielki Książę Leopold — mais j'espere bien, que vous n'allez pas nous enlever la comtesse, vous nous feriez la un veritable tort. (mam nadzieję, że nie odbierze nam Pan Hrabiny, bo bardzo by nas w ten sposób skrzywdził...).* Naiwnie uradowany pułkownik z wielkokiśiążącą grzecznością ani myślał porwać żony z Florencji, a szczegóły jej u dworu powodzenia długo i szeroko za powrotem do kraju rozpowiadał. Powodzenie to było niezmysłone; jeżeli pozwalano sobie żartować z pani Emmy w warszawskich salonach, we Florencji miano więcej dla niej względów i pobożliwości. Pani Emma nic mężowi nie przy-

niosła, oprócz świętych kollyacji i dóbr bezładem zniszczonych, zadłużonych i żadnego prawie czystego dochodu nieprzynoszących, które później pułkownik doskonałym ładem i gospodarstwem do kwitnącego doprowadził stanu. Podkreślmy jeszcze raz: za włoskie dolce vita Piotr płacił jeszcze długie lata!

Pierwsza dama Florencji

Jeszcze krócej styl życia Emmy we Florencji podsumowuje Zygmunt Krasinski w jednym ze swoich listów z 1832 roku: *Żyje huczno baba i rej niezwykle prowadzi, wszystkim wobec i każdemu z osobna oznajmując na wstępie, że się urodziła Potocką.* Musiała jednak coś w sobie mieć intrygującego. Jej salon przyciągał gości, słynął nie tylko we Florencji z wysokiego poziomu konwersacji, możliwość odwiedzania go stanowiła towarzyską nobilitację. Píše Prek: *...najpierwsi dostojnicy Kościoła i dyplomacji, najznakomitsi pisarze z Francji i innych krajów przebywający we Florencji, poczytywali sobie za niepospolity zaszczyt zyskać wstęp do salonu pani Strzyżewskiej i ubiegać się o jej znajomość.*

Trudno definitywnie orzec o momencie, w którym małżeństwo rozpadło się ostatecznie. Wiadomo, że kilka razy w latach trzydziestych Piotr odwiedzał małżonkę, z czasem jednak dostrzegł, że nie ma czego szukać. Emma nawiązała kilka nowych relacji, co nie było jednak ani szokujące, ani nikogo nie obrażało.

Grzegorzewska o Strzyżowskiej: Ciężko jej na sercu mniej znane męża nazwisko — więc w muzeach i publicznych zakładach, według przyjętego zwyczaju kładąc swe nazwisko w księgach pamiątkowych, podpisywała się: Emma Potocka vulgairement Strzyżewska.

Zmarła w roku 1858 i pochowana została we Florencji.

Starość słomianego rozwodnika

Opuuszczony przez żonę Piotr w całości już poświęca się gospodarowaniu. W powstaniu listopadowym nie bierze udziału. Co więcej: po przegranej wojnie jedzie do Mikołaja I, dziękować za łaskawość wobec pokonanych. W Puławach już nie bywa, bo i nie ma u kogo. Pełni urząd sędziego pokoju okręgu włodawskiego, bierze od Natalii Kickiej w dzierżawę Suchowolę koło Radzyna Podlaskiego. Funduje muirowaną cerkiew jabłońskim unitom, bo stara spłonęła. Pochowany został na miejscowym cmentarzu. Po bezpotomnej śmierci małżonków dobra jabłońskie zostały odziedziczone przez siostrę Emmy.

Zbigniew Smółko
REG

Wspomnienia o kurowskiej synagodze - spisana w Izraelu Księga Pamięci (cz. II)

Kiedyś nie było ulicy Nowej. Była Bożnicza

Wydana w Tela Avivie w 1955 roku „Księga pamięci Kurowa” jest bezcennym źródłem informacji o przedwojennym funkcjonowaniu miasta. Połowę jego mieszkańców stanowili Żydzi. Centralnym punktem ich życia była synagoga, mieszcząca się na ówczesnej ulicy Bożniczej

Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow dostępna jest w internecie pod adresem <https://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kurow.html> i w dużej części przetłumaczona jest na angielski. Dużą jej część stanowią anegdotki i historyjki, obrazujące, jak się żyło w dawnym polsko-żydowskim miasteczku. Wspomina Jakub Silbersztajn, którego powojenne losy rzuciły do Kanady.

Mój kawał z kapeluszem kantora

W Kurowie żył bardzo cnotliwy, pobożny Żyd, dobrze wykształcony nauczyciel. Nazywał się Hersz Gerson. Kiedy poprzedni kantor, Lejba Josel, umarł, Kurów pozostał bez następcy. Reb Gerson szybko przyszedł do synagogi. W piątek, przed zmierzchem, podszedł do pulpitu, zakrył uszy rękami i wydał z siebie dźwięk, który przypominał ochrypli gwizd

maszyny parowej: Chodźcie, zaśpiewajmy! Wszyscy w synagodze zaczęli się śmiać, jednocześnie modlili się i śmiali. Hersz miał dziwny głos, zawsze chrząkał i na dodatek wykonywał dziwne gesty i stroił miny. Po tym, jak zaśpiewał *mekabl shabbes* (pieśń na powitanie szabatu), ludzie powiedzieli mu: panie Hersz, nigdy pan nie przewodził śpiewowi przy pulpicie... On odpowiedział: ale teraz postanowiłem zostać kantorem! Wszyscy dostrzegli, że w ten sposób sam się poświęca, porzucając nauczanie, zostając kantorem, który musiał też chodzić w piątek od drzwi do drzwi i kwestować.

Dziwak na urzędzie kantora

To było niewiarygodne: z pewnością złe moce czyniły tu jakieś sztuki i nakłoniły go, żeby został kantorem! Był człowiekiem bujałym w obłokach, marzycielem, zawsze zamyślonym, często mówił do siebie. Był wysoki, miał delikatne spojrzenie, długą szyję z wystającym jabłkiem Adama. Jego krótka, cienka broda ledwie zasłaniała grdykę. Jego długie ręce mocno kołysały się, kiedy szedł. Nosił kapelusz z szeroką górną częścią, z daszkiem zawsze przekrzywionym. Jego płaszcz-chałat nigdy nie był w dobrym stanie. Wyglądało to tak, jak gdyby ktoś go gonił, a on uciekał, a jego



Redaktorem wydawnictwa był Moshe Grossman, urodzony w Kurowie w 1904 roku dziennikarz, publicysta i literat piszący w jidysz i po hebrajsku. Drugą wojnę światową udało mu się przeżyć w Związku Sowieckim, gdzie zresztą był więziony w łagrze. Po wojnie wyjechał na zachód, do Szwecji, Francji, USA i Izraela, gdzie był jednym z najbardziej cenionych publicystów. Jednocześnie mocno angażował się w ruch ziomkostw Żydów wywodzących się z Polski. Zmarł w 1961 roku w Tel Avivie

płaszcz rozwiewał się, jak żagle na statku, ręce latały w górę i dół, w prawo i lewo, jak gdyby chciał poderwać się do lotu. Aż tu pewnego razu Hersz Gerson wbiegł do synagogi rano, aby się pomodlić i studiować Torę. Dostrzegłem, że nałożył nowy

kapelusz. To było dziwne, jakby przeciw prawom natury! Hersz Gerson w nowym kapeluszu? Dla nas, małych żulików, to była sensacja! Dałem znać koleżkom i szybko postanowiliśmy odciąć daszek od kapelusza.

W języku jidysz, którym posługiwała się w codziennych kontaktach społeczność żydowska (mieszanka hebrajskiego, niemieckiego i trochę polskiego plus mnóstwo poczucia humoru), Kurów nazywał się Koriv. Jak wspomina rabbi Tuwja Gutman Rapoport: W tamtych czasach Żydzi przekraczali nazwy miast w swoim charakterystycznym stylu: Opatów został Apto, Radom Rodim, Ostrowiec Ostrovtsi, a Kurów Koriv. A ponieważ Hrubieszów w całości przeszedł na judaizm, był nazywany przez Żydów Rabi-Shoyv - czyli połączenie słów „rabin” i „szojchet” (czyli rytualny rzeźak)

Mój kapelusz, czy nie mój kapelusz?

Jak tylko Hersz Gerson nałożył swoje filakterie (specjalne, rytualne paski i pudełka z fragmentami zwoju Tory, które pobożny Żyd obwiązuje wokół przedramion i głowy w czasie porannej modlitwy - przyp. ZS) i skoncentrował się na świętych księgach, odcięliśmy rondo jego kapelusza. Czekaliśmy, aż skończy się modlić. Kiedy sięgnął po nakrycie głowy, znalazł coś dziwnego, co przypominało bardziej żołnierską czapkę. Rozglądał się po całym stole, na którym złożone były inne kapelusze, szukał swojego, ale nie mógł go znaleźć.

Biegał po całej synagodze, szukając kapelusza. Kiedy widział kogoś, kto zakładał kapelusz podobny do jego, zrywał go człowiekowi z głowy, patrzył i oddawał, mówiąc: oj, to jednak nie mój!

Dłuższą chwilę tak biegał po synagodze, a za nim mknęła gromada śmiejącej się dzieciarni. Kiedy modlący się poszli do domów, zabierając ze sobą swoje kapelusze, Hersz podszedł do stołu, podniósł swój kapelusz, obejrzał go starannie z każdej strony i zaczął śpiewać swoim chrapliwym głosem na melodię jednej z pobożnych pieśni: „Czy to jest mój kapelusz? A gdzie jest jego daszek? Czy to nie jest mój kapelusz, ale wobec tego, gdzie jest mój kapelusz?”. Kilku z nas młodych urwisów dwa razy powtórzyło za nim tę pieśń... A on nagle chwycił swój kapelusz, wcisnął go na głowę i wybiegł z synagogi. Pobiegliśmy za nim, śpiewając: „Czy to jest mój kapelusz? A gdzie jest jego daszek? Czy to nie jest mój kapelusz, ale wobec tego, gdzie jest mój kapelusz?”. Do tej pory jest mi strasznie wstyd za ten żart...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

W którym miejscu te tory?

Zdjęcie znalezione w austriackim archiwum państwowym, opisane jako „Ciecierzyn tak zwany Most” (widzimy, że autor opisu miał pewne problemy...). Z dużym prawdopodobieństwem identyfikujemy to jako most przy początku (licząc od Lublina) fragmentu drogi dwupasmowej, po prawej stronie. Zdjęcie wykonano najpewniej w drugiej połowie sierpnia 1915 roku. Wycofujący się Rosjanie zastosowali taktykę „spalonej ziemi”: wysadzili w powietrze wszystko, czego nie dało się ewakuować, zaś dużą część ludności zmasowaną propagandą przekonali, że Niemcy po wejściu na teren zaboru rosyjskiego będą dokonywać straszliwych mordów i zbrodni. Ci, którzy uwierzyli (przeważnie prawosławne chłopstwo, ale nie tylko), ruszyli w panice na wschód: tzw. „bieżeństwo” stało się udziałem ok. 2 mln ludzi. Wy-



3701 Ciecierzyn, gespr.Brücke

sadzono też w kilku miejscach linię kolejową Lublin - Parczew. Co ciekawe, do tego momentu była ona dwutorowa. Niemcy odbudowali ją błyskawicznie (przyczółki przecięć ocalały...), ale tylko z jednym torem. I to się od stu lat ponad nie zmieniło. Jednocześnie dopusz-

czamy możliwość, że na zdjęciu może być wiadukt z drugiej strony miejscowości Niemce, przy charakterystycznych zakrętach od strony Lubartowa (zdjęcie tego obiektu zamieszczaliśmy w kwietniu 2021 roku, zachęcamy do zajrzenia do archiwum internetowego).

Z dawnych łukowskich gazet

Chciwość proboszcza z Jedlanki

Nawet i dziś nic tak nie rajcuje czytelników, jak opis różnych afer z udziałem duchowieństwa. Obyczajówka, niejasne relacje finansowe, czasem zaś po prostu brak ogłady i wrażliwości - gdyby coś takiego dotyczyło np. pana leśniczego, przewrócilibyście znudzeni kartkę. Ale historia z proboszczem w roli głównej: o, to czytelników zawsze ciekawiło!

Gazeta Powiatu Łukowskiego z 15 kwietnia 1933 roku opisuje taką oto historyjkę, a dziennikarz, podpisany „X....”, nie wstrzymuje języka:

Przed kilku tygodniami jednemu z mieszkańców wsi Szyszki zmarło dziecko. Ponieważ gospodarzowi zabrakło kilku zło-

tych do tej sumy, jakiej żądał za pogrzeb ksiądz Wacław Leszkie-wicz, dziecko leżało przez kilka dni nieopogrzebane. Dopiero gdy zaczęły krążyć pogłoski, jakoby zainteresowany gospodarz miał zamiar zwrócić się gdzieś o wymiar sprawiedliwości, nasz czcigodny ksiądz proboszcz zląkł się widocznie i skapitulował wreszcie ze swoich żądań. Przysłał więc konno posłańca z wiadomością, że dziecko zostanie pochowane. Trzeba więc było namyślać się przez kilka dni i nie grzebać trupa, ażeby z biednego chłopca wycisnąć parę złotych więcej. Doprawdy - nowy i oryginalny, ale za to bardzo niewybredny sposób zdobywania pieniędzy. Zachodzi teraz pytanie - jak nazwać taki postępek i człowieka, który w ten sposób postępuje. Jakiem przykazaniem kierował się ksiądz proboszcz w takim wypadku? W każdym razie nie przykazaniem miłości bliźniego. Jeżeli ksiądz proboszcz

myśli, że takimi przykładami zbuduje swoich parafian - to się myli i to bardzo grubo. Jak wieść niesie, podobny przypadek był już w Jedlance zimową porą. Tak, księżę proboszczu: więcej taktu, więcej humanitaryzmu, a wtedy na pewno powodów do pisania nie będzie.

Nie znamy dalszego ciągu tej historii, jeśli w ogóle nastąpił. Sprawa jest podwójnie ciekawa, bo dotyczy księdza, który cieszył się skądinąd dobrą opinią, był skutecznym liderem społecznym, pierwszym proboszczem nowo założonej parafii, sprawnym gospodarzem, w czasie wojny jednym z kapelanów obozu w Jacie i nawet jest patronem jednej z ulic.

Zbigniew Smółko

Niech się święci 3 Maja!

Białczanie licznie obchodzili 232. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Najpierw odbyła się msza św. w kościele św. Antoniego. Później uroczystości przeniesiono pod I LO im. Józefa Ignacego Kraszewskiego, gdzie znajduje się tablica upamiętniająca Konstytucję 3 Maja.



(McM)

Począty sztandarowe podczas obchodów



Kwiaty składano pod tablicą upamiętniającą Konstytucję 3 Maja



Białczanie chętnie wzięli udział w obchodach

W starym garze wrze, czyli zlot bialskich klasyków motoryzacji

Od lat w piątki na parking koło hotelu Skala w Białej Podlaskiej spotykają się miłośnicy starych, zabytkowych samochodów. Inicjatorem jest sekcja samochodów starych, zabytkowych i nietypowych Automobilkłubu Białkopodlaskiego. Spotkać można wiele motoryzacyjnych perełek, a przy okazji uświadomić sobie rewolucyjną wręcz ewolucję w rozwoju i unowocześnianiu pojazdów. Tak też było w piątek 28 kwietnia 2023 r. A 1 maja jeszcze większa kolekcja motoryzacyjnych perełek znalazła się na pikniku w parku Radziwiłłowskim.

Najpierw piątek. Na parking obok Skali pojawiło się wiele niezwykle urodziwych aut. Dominowały mercedesy. Jednym z nich był Mercedes 230 SL z 1962 roku, którym przyjechał Leszek Domański wraz z wnukiem Maciejem Domańskim. Samochód jest pieczołowicie odrestaurowany. Jak mówi właściciel, by przywrócić mu formę, rozłożył



Anglijski Make Triumph z 1970 roku, wzorowany na konstrukcji z lat 30. XX wieku

go niemal do ostatniej śrubki i potem – po oczyszczeniu i odmalowaniu części – skrupulatnie je skręcał.

W gronie miłośników starych samochodów spotkaliśmy znanego pasjonata motoryzacji, popularizatora bezpiecznej jazdy, członka Automobilkłubu Białkopodlaskiego, Zdzisława Kozłowskiego. Sam jest też posiadaczem zabytkowego auta. Jak powiedział, miłośnicy starych pojazdów spotykają się i przy innych okazjach. Na przykład we wcześniejszą niedzielę odbył się rajd przez kilka miejscowości powiatu bialskiego.

Sekcja zrzesza posiadaczy nie tylko pojazdów starych i zabytko-

wych, ale też nietypowych, to znaczy przerobionych w specyficzny sposób, które otrzymały nowy charakter.

W poniedziałek, 1 maja stare samochody przybyły na piknik europejski w parku Radziwiłłowskim. Po zbiórce przed hotelem Skala, dojechały tam w kolumnie. Naszą uwagę zwróciły szczególnie dwa eksponaty.

Marek Doroszuk przyjechał pięknie odrestaurowanym samochodem angielskim z 1970 roku Make Triumph. Początek modelu sięga lat 40. XX wieku, czyli czasów II wojny światowej. – Jest to taka spacerowo-rajdowa wersja samochodu na wzór tych z lat

30. Ma silnik sześciocylindrowy o pojemności 1600 cm³ i mocy 71 KM. Jest dość bystry, jak na taki mały samochodzik. Może służyć i do rajdów, i drobnych wyścigów – powiedział nam właściciel.

Samochody były budowane z aluminium i drewna. Do ich produkcji wykorzystywano pozostałości surowców niewykorzystane przez przemysł lotniczy. Aż 50 manufaktur w Wielkiej Brytanii przygotowywało gotowe elementy do samodzielnego złożenia w domu.

W rękach obecnego właściciela pojazd znalazł się przed czterema laty, w drodze wymiany. Jest to aktualnie jedyny egzemplarz



Tadeusz Czapski złożył swego Mercedesa 170 z roku 1947 z siedmiu worków części



Marek Doroszuk w swoim pojeździe – Make Triumph z 1970 roku

w Polsce. Marek Doroszuk należy do angielskiego klubu miłośników takich aut. Członkowie utrzymują ze sobą kontakt, korespondują, wymieniają się częściami.

Z kolei Tadeusz Czapski, przedsiębiorca i pasjonat starych samochodów, dotarł na piknik jednym z dziesięciu samochodów zabytkowych ze swojej kolekcji – Merce- desem 170 z roku 1947. Ma go od pięciu lat.

Jak opowiada, otrzymał karoserię i silnik oraz siedem worków części. Musiał to wszystko złożyć i jeszcze trochę dokupić. Podkreśla, że taki samochód restauruje się wiele lat, by uzyskać oczekiwany efekt. Ale on to uwielbia. Zimą lubi przychodzić do garażu i słuchać warkotu silnika.

Tekst i zdjęcia: Jerzy Trudzik

Podlasianin

BIA

Strzelanina dla Podlasia! Debiut Korycińskiego, pół setki „Erwinka”

Kto wybrał się na spotkanie Podlasia Biała Podlaska z Wisłą Sandomierz nie może żałować.

Kibice obejrzeni aż dziewięć goli. Siedem z nich zdobyli podopieczni Artura Renkowskiego! Po pierwszej połowie nasi wygrywali 3:0. Strzelanie rozpoczął Maciej Kurowski. Dla 18-latka to drugi gol w III lidze. Wraz z Erwinem Bahonko, Karolem Domańskim i Hubertem Sweklejem są na etapie zdawania matury.

Po zmianie stron na boisku działo się jeszcze więcej. Dublet skompletował Jarosław Kosieradzki. Drugiego gola w meczu zdobył Lepiarz, a do tego bramkarza z Sandomierza pokonał Wiktor Niewiarowski. Podopieczni Roberta Chmury odpowiedzieli trafieniami: Mateusza Wyjadłowskiego i Kamila Ucińskiego.

- To było bardzo dobre spotkanie, patrząc na fazy przejściowe. Niezłe sobie radziliśmy w odbiorze piłki. Sporo czasu przebywaliśmy w ataku pozycyjnym. Było widać, że zawodnicy dobrze czują się w tej fazie. Ostatnio duży nacisk na zajęciach kładliśmy pod zmianę grania. Wyglądało to naprawdę dobrze - mówi Artur Renkowski.

Jego ekipa odniosła najwyższe zwycięstwo od momentu, kiedy przebudowano obiekt przy ul. Piłsudskiego. - Wiadomo, że wal-



Piłkarze Podlasia po raz pierwszy w historii zanotowali wynik 8:2. Od lewej: Rafał Misztal, Krzysztof Salak oraz Filip Arak

czyliśmy z zespołem, który powoli żegna się z trzecią ligą. Wisła to drużyna złożona z młodych zawodników, wspartych kilkoma doświadczonymi graczami. Takie mecze trzeba wygrywać i robić to w sposób przekonujący. Udało się - dodaje.

Trudniejsze zadanie

Przed białczanami spotkanie w Sieniawie.

- Poprzedzka będzie zawieszona dużo wyżej. W weekend Sokół wygrał w Ostrowcu Świętokrzyskim co pokazuje, że są silną ekipą. Do tego boisko. W Sieniawie nawierzchnia nie sprzyja do gry w piłkę. Mają specyficzny obiekt. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas mecz walki, podobny do tego w Połańcu. Wierzę, że wyciągniemy wnioski ze starcia z Czarnymi - mówi Renkowski. Szkoleniowiec powinien mieć do

dyspozycji wszystkich zawodników. - Artur Balicki doznał kontuzji w meczu pucharowym z Orłętami Radzyń Podlaski, ale już na bój z Sokół powinien być do dyspozycji - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Sandomierz 8:2 (3:0)

Bramki: Kurowski 5', Salak 27', Lepiarz 45+3', 78', Kosieradzki 57', 63', Niewiarowski 82', 90' - Wyjadłowski 72', Uciński 79'.

Podlasie: Misztal - Arak, Kot (80' Koryciński), Kozłowski (64' Chyla), Salak (73' Sweklej), Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kurowski (64' Niewiarowski), Lepiarz, Kosieradzki (73' Szatała).

Wisła: Czarnogłowski - I. Wódcz (46' Krajewski), Chororski, Sudy (73' Furman), Kotarczyk (82' Stokłosa), Bik, Michalczyk

(46' Kościółek), Szczypek, J. Wódcz (46' Uciński), Wyjadłowski, Etoundi.

Żółte kartki: Bahonko - Wyjadłowski.

Sędziował: Deptuła (Białystok).

Widzów: 700.

Pół setki „Erwinka”

Mecz z Wisłą był 50 spotkaniem o punkty, w którym wystąpił Erwin Bahonko.

18-latek debiutował w III lidze w poprzednim sezonie. W premierowym występie zdobył gola na wagę remisu w starciu z Unią w Tarnowie. Do tej pory obejrzał 14 żółtych kartek, a raz musiał przedwcześnie opuścić boisko.

Debiut Miłosza

Pierwsze minuty w III lidze zaliczył Miłosz Koryciński.

Środkowy obrońca pojawił się na boisko w miejsce Arkadiusza Kota. Niespełna 18-letni zawodnik pochodzi z Dobrynia Dużego. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Pierwsze kroki stawiał pod wodzą Marcina i Krzysztofa Krzystanków. - Nerwy były do momentu pojawienia się na boisku. Jesteśmy zgraną drużyną, więc koledzy pomogli mi dobrze wejść w mecz - mówi defensor Podlasia.

Kurowski: Mama Gabrysia przewidziała moje trafienie

ROZMOWA Z Maciejem Kurowskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Mama Gabrysia przewidziała moje trafienie

No i zdobyłeś drugiego gola w trzeciej lidze...

- W spotkaniu z Wisłą udało mi się otworzyć wynik. Cieszę się. Szkoda, że to dopiero drugie trafienie, ale myślę, że w najbliższych meczach uda się powiększyć dorobek.

Komu dedykujesz gola?

- Mojej mamie Gabrieli, która przed wyjściem z domu powiedziała mi, że trafię do siatki. Mama jest na każdym meczu wraz z tatą Irlkiem i bratem Szymonem.

Czujecie się mocni?

- Tak. Ostatnio bardzo dużo ćwiczyliśmy rozwiązania taktyczne. Sądzę, że było widać efekty naszej pracy.

Przed wami wyjazd do Sieniawy...

- Czekaj nas dużo trudniejsze zadanie. Musimy podtrzymać dobrą passę i wygrać na niewygodnym terenie.

Jak dotychczasowe egzaminy maturalne?

- Był polski i angielski. W poniedziałek matematyka. Najcięższe sprawdziany już za mną. Jestem pozytywnie nastawiony. Wychodząc z matury czułem lekki niedosyt, ale myślę, że nie będzie najgorzej.

Wojczuk: To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć. Doprowadzam siebie do ładu i składu

W tym sezonie rozegrał 13 spotkań. Zdobył jedną bramkę. Po raz ostatni zagrał 18 marca. W ostatnich bojach pojawiał się jako zawodnik wchodzący z ławki rezerwowych. Obecnie mieszka w Lublinie. Co się dzieje z Maciejem Wojczukiem?

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć

Dlaczego nie widzimy Cię na boisku?

- Leczę kontuzję Achillesów. Obecnie przebywam w Lublinie, gdzie przechodzę rehabilitację u Łukasza Ćwika. Doprowadzam siebie do ładu i składu.

Z tego co pamiętam, dolegliwości towarzyszyły Ci od dawna...

- Zgadza się. Pierwsze dolegliwości pojawiły się dwa lata temu. Bolało, ale brałem tabletkę i wychodziłem na trening czy mecz. Byłem mocno potrzebny drużynie. Czułem, że nie mogę powiedzieć „stop”. Musiałem pomóc w walce o punkty. Nie miałem czasu na regenerację, wyleczenie urazu. Kontuzja pogłębiała się i w pewnym momencie nie byłam

w stanie odbyć zajęć z drużyną. Tak bolało. Zdecydowałem się na pomoc specjalisty. Wierzę, że będzie dobrze, a wręcz jestem tego pewny.

Kiedy wrócisz do pełnej dyspozycji?

- Liczę, że przygotowania do nowego sezonu rozpoczną z drużyną.

Czyli w tym sezonie nie zagrasz?

- Łukasz Ćwik mówił mi, że jest szansa, bym wystąpił w ostatniej kolejce. Fajnie, ale czy jest sens ryzykować. Mamy mocny zespół. Chłopcy notują niezłe wyniki, więc nie ma sensu ryzykować.

Najczęściej słowo kontuzja kojarzy się z odpoczynkiem, pauzą. W Twoim przypadku jest zupełnie inaczej...

- Myślę, że zasuwam jeszcze ciężiej niż chłopcy z zespołu. Na sali jestem od godz. 11 do godz. 23 z przerwami na obiad czy delikatną drzemkę. Pracujemy nad zwapnieniami w okolicach Achillesa. Cały czas monitorujemy sytuację, przechodzę badania USG. Buduję wszystkie partie mięśni dookoła bolącego miejsca. Liczę, że w końcu wyjdę na trening czy mecz z uśmiechem na twarzy.

Więc czekamy na nowe nogi kapitana „Woja”...

- Byłem zmęczony bólem. Grałem bo grałem, ale nie czułem przyjemności. Powiem szczerze, że byłam blisko powiedzenia „stop”, ale trudno z dnia na dzień zrezygnować z czegoś, co się kocha.

Z tego co wiem, nie byłeś w Radzynie Podlaskim na meczu finału Pucharu Polski z Orłętami...

- Miałem zajęcia na sali. Gdybym wszedł w auto, przybyłbym na drugą połowę, więc obejrzałem spotkanie z wysokości laptopa. Nie ukrywam, że oglądanie poczyni kolegów jest dla mnie męczące. To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć.

Będzie dobrze?

- Musi. Dla mnie to też nauka, by bardziej zwracać uwagę na zdrowie. Dopiero teraz to doszło do mnie. Muszę zwrócić większą uwagę na regenerację. Jestem blisko tego, by zrezygnować z pracy, by skupić się na piłce.

A gdzie pracujesz?

- Wraz z Marcinem Pigielem

i Janem Kozłowskim jesteśmy kurierami Urzędu Miasta. Dostarczamy pisma do firm i mieszkańców w naszym mieście.

Pukasz do drzwi „O to zawodnik Podlasia?” Tak było?

- Wielokrotnie. Ludzie mnie rozpoznają. Tylko się cieszyć. To pokazuje, że nasza społeczność interesuje się Podlasie Biała Podlaska.

Przypomnij sytuację z racuchami...

- (śmiech - przyp. red.) Roznosiłem listy w Sielczyku. Pani zaprosiła mnie na placiki z jabłkami. Nie odmówiłem. Było mi tak zimno, że z chęcią wszedłem do ciepłego pomieszczenia, a do tego jeszcze się posiliłem.

III LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI

Podlasie - Wisła 8:2

Bramki: Kurowski 5', Salak 27', Lepiarz 45+3', 78', Kosieradzki 57', 63', Niewiarowski 82', 90' - Wyjadłowski 72', Uciński 79'.

ŁKS Łagów - Orłęta 0:3

Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

KSZO - Sokół 1:3

Bramki: Nawrot 90+1' (k) - Feret 2', Geniec 13' (k), Tłuczek 39'.

Czarni - Lublinianka 3:1

Bramki: Aleison 15', Galara 42' (k), Kardyś 65' - Knapp 50'.

Avia - Cracovia II 2:2

Bramki: Białek 11', 73' - Kapek 3', Siplak 9'.

Korona II - KS Wiązownica 0:2

Bramki: Rak 5', Chełmecki 65'.

Wieczysta - Chełmianka 2:0

Bramki: Torres 36', Faworow 70' (k).

Podhale - Stal 0:1

Bramka: Wojtak 32'.

Wisłoka - Unia 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	27	59	63:25
2.	Stal Stalowa Wola	27	58	46:24
3.	Avia Świdnik	27	49	40:21
4.	Cracovia II Kraków	27	44	59:36
5.	KSZO Ostrowiec Św.	27	43	47:31
6.	Orłęta Radzyń Podl.	27	42	40:39
7.	Czarni Polaniec	27	40	38:43
8.	Podlasie Biała Podl.	27	40	45:34
9.	Wisłoka Dębica	27	37	37:36
10.	Sokół Sieniawa	27	36	45:55
11.	Korona II Kielce	27	36	49:36
12.	Unia Tarnów	27	31	31:55
13.	Chełmianka Chełm	27	30	36:39
14.	Podhale Nowy Targ	27	30	34:40
15.	KS Wiązownica	27	29	36:48
16.	Wisła Sandomierz	27	22	32:67
17.	Lublinianka Lublin	27	17	33:67
18.	ŁKS Łagów	27	37	27:42

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/14.05): Orłęta - KSZO

(sob., godz. 17:00), Sokół -

Podlasie (sob., godz. 17:00),

Wisła - Wieczysta, Chełmianka

- Wisłoka, Unia - Korona II, KS

Wiązownica - Avia, Cracovia II

- Czarni, Lublinianka - Podhale,

Stal - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

(19/20.05): Podlasie - Orłęta

(sob., godz. 19:57), Wieczysta

- Wisłoka, Sokół - Wisła, KSZO

- Stal, Podhale - Cracovia II,

Czarni - KS Wiązownica, Avia -

Unia, Korona II - Chełmianka,

ŁKS Łagów - Lublinianka 0:3

(wo).

Chmielewski i „Wawa” dali zwycięstwo nad wiceliderem

Międzyrzecki Huragan zwyciężył w wyjazdowym spotkaniu z wiceliderem grupy mistrzowskiej - Tomasovią Tomaszów Lubelski 2:1. Było to drugie kolejne zwycięstwo zawodników prowadzonych przez Damiana Panka.

Mariusz Chmielewski i spółka nie mogli lepiej rozpocząć tego spotkania. To właśnie „Mario” po podaniu Kacpra Śledzia już w drugiej minucie dał prowadzenie przyjezdnym. Ten stan rzeczy utrzymywał się do 37 minuty, kiedy akcję z prawej strony boiska wykończył Jakub Piatnoczka, doprowadzając tym samym do remisu. Huragan w pierwszej części gry miał jeszcze dwie okazje do strzelenia bramki, ale mylił się w dogodnych sytuacjach. Najlepszą z nich zmarnował Śledź, który doszedł do sytuacji sam na sam z bramkarzem. Wynik do przerwy nie uległ jednak zmianie i zawodnicy schodzili do szatni z remisem.

W drugiej połowie obie drużyny dążyły do strzelenia zwycięskiej bramki. Swoich sił z dystansu próbowali wprowadzeni na boisko Pakuła oraz Storto, jednak uderzali nieznacznie obok słupka bramki strzeżonej przez Łukasza Barto-



Zwycięską bramkę w 83. minucie strzelił Mateusz Konaszewski

szka. Huragan w końcu dopiął swego i w 83 minucie wyszedł na prowadzenie za sprawą Mateusza Konaszewskiego. W końcówce zawodnicy Tomasovii wyraźnie podostrzyli grę jednak nie byli w stanie strzelić wyrównującej bramki, dzięki czemu to międzyrzeczanie wrócili do domu z drugim z rzędu kompletem punktów.

- Pierwsza bramka, to trzeba powiedzieć, że zbieg szczęśliwych okoliczności, bo uderzenie Kacpra Śledzia nie było może najlepsze, ale Mariusz Chmielewski znalazł się tam, gdzie być powinien i dopełnił tak naprawdę formalności.

Wynik ustalił Mateusz Konaszewski. Po stałym fragmencie gry piłka wróciła na dwudziesty metr, tam znajdował się nasz stoper i trzeba przyznać, że jak na środkowego obrońcę, przyspieszył bardzo dobrze - powiedział po spotkaniu trener Huraganu Damian Pank.

W weekend z Bychawą

W najbliższą sobotę, o godzinie 16:00 Huragan zmierzy się z Granitem Bychawa, który w ostatnią niedzielę uległ na własnym stadionie rezerwom Motoru Lublin 1:4. Zarówno zawodnicy Damia-

na Panka, jak i gracze z Bychawy dysponują identycznym bilansem w grupie mistrzowskiej - dwa mecze rozstrzygnęli na swoją korzyść, a dwa z nich przegrali.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:2 (1:1)

Bramki: Piatnoczka 37' - Chmielewski 2', Konaszewski 83'

Huragan: Krasowski - Konaszewski, Panasiuk, Komar, Mierziński (78' Lisniak), Łukaszowski, Opolski, Sauchy (54' Storto), Radziszewski, Śledź (54' Pakuła), Chmielewski.



Damian Pank
trener Huraganu

Zasłużone zwycięstwo

- Był to dobry mecz w naszym wykonaniu. Można powiedzieć, że nie było to szczęśliwe, a w pełni zasłużone zwycięstwo. Mam nadzieję, że fala tego podwójnego zwycięstwa, bo raz, że z dobrą drużyną, a dwa, że na wyjeździe, pomoże nam w dalszych kolejkach. Najważniejsza w tej chwili jest praca mentalna, bo wiadomo, że jesteśmy w grupie mistrzowskiej, nie gramy o awans i czasem trudno w takich warunkach się pracuje. Dzisiaj jednak drużyna pokazała charakter, a także to, że mamy jeszcze o co grać w tej rundzie

Storto), Radziszewski, Śledź (54' Pakuła), Chmielewski.

Żółte kartki: Sauchy, Pank.

Radosław Grabowski

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 4. KOLEJKI

Tomasovia - Huragan 1:2
Start - Lewart 2:2
Stal K - Stal P. 1:1
Gryf - Świdnicz. 0:4
Granit - Motor 1:4

TABELA

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	4	56	13:2
2.	Tomasovia Tom. L	4	49	5:5
3.	Start Krasnystaw	4	48	8:5
4.	Stal Kraśnik	4	42	6:4
5.	Huragan	4	40	4:7
6.	Lewart Lubartów	4	40	6:10
7.	Stal Poniatowa	4	38	1:3
8.	Motor II Lublin	4	37	7:6
9.	Granit Bychawa	4	34	9:11
10	Gryf Gm. Zamość	4	33	0:6

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/14.05): Lewart - Tomasovia (sob., godz. 17:00), Huragan - Granit (sob., godz. 16:00), Stal P. - Start (niedz., godz. 16:00), Świdniczanka - Stal K, Motor II - Gryf.

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 4. KOLEJKI

Kryształ - Powiślak 3:1
POM Iskra - Górnik II 2:1
Grom - Opolanin 2:1
Sparta - Orłeta 5:2
Błękitni - Bug 1:2

IV LIGA - gr. spadkowa

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Powiślak	4	34	10:5
2.	Górnik II Łęczna	4	28	12:3
3.	Opolanin Opole L	4	24	8:2
4.	Sparta Rejowiec	4	21	9:13
5.	Grom Różaniec	4	21	8:16
6.	Bug Hanna	4	19	17:7
7.	Kryształ Werb.	4	19	4:9
8.	Iskra Piotrowice	4	18	4:7
9.	Orłeta Łuków	4	13	7:10
10	Błękitni Obsza	4	10	2:9

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/14.05): Powiślak - POM Iskra (sob., godz. 15:00), Górnik II - Grom (sob., godz. 14:00), Orłeta - Błękitni (sob., godz. 13:00), Opolanin - Sparta (niedz., godz. 17:00), Bug - Kryształ.

Orłeta jedną nogą w Klasie Okręgowej!

To nie tak miało być. Piłkarze z Łukowa przegrali w Rejowcu Fabrycznym.

Podopieczni Macieja Sygi musieli uznać wyższość Sparty, która triumfowała 5:2. Bramki dla żółto-czerwonych zdobył Szymon Łukasiewicz. Do końca sezonu pozostało sześć kolejek. Nasi mają sporą stratę do miejsca gwarantującego utrzymanie w IV lidze. Sebastianowi Sowiszowi i spółce pozostaje walczyć.

Wynik meczu otworzył Aliaksei Piatrenka. Białorusin to znana postać w regionie. Jesienią 2015 roku występował w Lutni Piszczac. Rozegrał pięć meczów i zaliczył jedno trafienie w starciu z Polesiem Kock (piszczaczanie wygrali 6:2). Co ciekawe, Piatrenka przychodził do ekipy prowadzonej wówczas przez Michała Kwietnia z łatką gracza, który był zgłoszony do rozgrywek Ligi Mistrzów w barwach BATE Borysow. Co więcej, siedział nawet na ławce rezerwowych podczas meczu z Realem Madryt na Santiago



Gracze Orłat przegrali 2:5 w Rejowcu Fabrycznym i są coraz bliżej spadku do Klasy Okręgowej

Bernabeu.

Łukowianie odpowiedzieli dwoma bramkami. Pierwsza padła po zagraniu Łukasza Kiriya. Szymon Łukasiewicz zszedł do środka boiska i uderzył. Piłka po nodze obrońcy wpadła za kołnierz bramkarzowi. Niedługo później ten sam zawodnik ponownie utonął w objęciach kolegów. Po strzale Daniela Korola nie popisał się bramkarz miejscowych. Odbił piłkę, którą przejął Kiriya i został sfaulowany przez golkipera. Odpowiedzialność wziął na siebie

„Komóra” i nie zawiódł, uderzając w swój prawy róg, kompletnie myląc przeciwnika.

Gospodarze wyrównali po samobójczym trafieniu Rafała Jaworskiego. A druga połowa? Nasi w ostatnich fragmentach kompletnie się pogubili. - Szczerze mówiąc, nie wiem co się z nami stało w ostatnim kwadransie. Można powiedzieć, że zesłaliśmy z boiska i Sparta to wykorzystała. Sam mogłem podwyższyć na 3:1, ale zdecydowałem się podać do Adriana Siemieniuka i jego strzał obronił bramkarz -

mówi Daniel Korol.

Pomocnik Orłat przyznaje, że był to bardzo dziwny mecz. - Boisko nie pozwalało na grę w piłkę, która co chwilę była w powietrzu. Straciliśmy gola, ale zareagowaliśmy jak należy. O końcówce musimy jak najszybciej zapomnieć - dodaje.

Popularny „Danio” przyznaje, że sprawa utrzymania jest prawie przesądzona. - Będziemy walczyć do końca, bo tylko to nam zostało. Piłka nożna to najpiękniejszy sport, w którym wszystko może się wydarzyć - mówi.

SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY - ORŁĘTA ŁUKÓW 5:2 (2:2)

Bramki: Piatrenka 4', 86', Jaworski 36' (s), Mazurek 80', Guz 90' - Łukasiewicz 20', 27' (k).

Orłeta: Kuźma - Bas, Sowisz, Feye (75' Mirga), Jaworski, Kierepka, Korol, Chojniak, Łukasiewicz, Siemieniuk, Kiriya (60' Ozygała).

Żółte kartki: Syga (trener), Chojniak, Ozygała.

Nie ma przebaczyć

W najbliższą sobotę żółto-czerwoni zagrają mecz, w którym muszą wygrać. Muszą!

Do Łukowa przyjedzie ekipa Błękitnych Obsza. To beniaminek rozgrywek, który jest w tabeli za podopiecznymi Macieja Sygi.

mp

Podlasie z dużymi szansami na wygraną w finale wojewódzkim! Sensacja w Świdniku

Piłkarze z Białej Podlaskiej będą mieli ogromną szansę na wywalczenie Pucharu Polski na szczble wojewódzkim.

Być może już na początku nowego sezonu do grodu nad Krzną przyjedzie ekipa z wyższej ligi. Żeby tak się stało, podopieczni Artura Renkowskiego będą musieli wygrać dwa mecze. W półfinale spotkają się z lepszym z pary: Start Krasnystaw

- Sparta Rejowiec Fabryczny. Mecz w okręgu chełmskim odbędzie się 10 maja.

3 maja odbył się półfinał okręgowy w okręgu lubelskim. Świdniczanka Świdnik pokonała 2:1 Avię Świdnik i w finale zagra z Lublinianką Lublin. Zwycięzca zmierzy się z Gryfem Gmina Zamość, który po rzutach karnych ograł 7:6 Kryształ Werbkowice. W regulaminowym czasie padł wynik 1:1. Dogrywka również nie dała rozstrzygnięcia.

mp
BIA

KLASA A GR. II

WYNIKI 15. KOLEJKI
Wóldom - Orleńta II Ł. 0:12
Orleńta II R. - Olimpia 6:2
Orkan - Polesie 1:1
Dwernicki - Start 1:1
Bór - Armaty 2:1
Bizon - AR-TIG 4:0

WYNIKI 16. KOLEJKI
Wóldom - Bizon 0:10
AR-TIG - Bór 1:4
Armaty - Dwernicki 1:2
Start - Orkan 1:3
Polesie - Orleńta II R. 2:3
Olimpia - Orleńta II Ł. 7:1

MECZ 14. KOLEJKI
Start - Bór 3:0
Walkower. Na boisku 2:2.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orleńta II Radzyń	16	42	73:20
2	Bór Dąbie	16	41	75:18
3	Orleńta II Łuków	16	29	51:28
4	Polesie Serokomla	16	28	45:23
5	Armaty Stoczek Ł.	16	23	43:40
6	AR-TIG Huta D.	16	22	39:46
7	Dwernicki	16	22	42:26
8	Olimpia Okrzeja	16	21	31:31
9	Orkan	16	19	35:28
10	Bizon Jeleniec	16	16	37:32
11	Start Gózd	16	16	26:39
12	Wóldom Wólka D.	16	0	2:178

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 13:00):
Bór - Bizon, Orkan - Armaty, Dwernicki - AR-TIG, Orleńta II Ł. - Polesie, Olimpia - Wóldom, (14.05., godz. 11:00): Orleńta R. - Start.

KLASA B

WYNIKI 12. KOLEJKI
Orleńta - Tur 6:1
Orzeł II - Bystrzyca 10:0
Gręzovia - Agrotex II 9:0
Unia Ż. - Wenus 0:3
Walkower. Gospodarze zrezygnowali z organizacji meczu
Az-Bud II - pauza

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orzeł II	11	29	44:10
2	Orleńta Gołaszyn	10	28	51:19
3	Wenus	11	24	26:22
4	Bystrzyca Borki	11	16	25:30
5	Gręzovia	11	15	37:22
6	Tur Turze Rogi	12	14	17:33
7	Agrotex II	11	8	18:41
8	Az-Bud II	10	5	12:26
9	Unia II Żabików	11	3	13:40

NASTĘPNA KOLEJKA (14.04., niedziela): Wenus - Gręzovia (godz. 15:00), Agrotex - Orzeł II (godz. 13:00), Bystrzyca - Orleńta (godz. 17:00), Tur - Az-Bud II (godz. 16:00), Unia II - pauza.

Lutnia z otwartą bramą do raju!

Po 24 kolejkach zespół z Piszczaca ma już pięć punktów przewagi nad wiceliderem. Czy Lutnia ponownie zagości na czwartoligowych salonach?

Mądrość Unii

W Żabikowie niespodzianka. Grom Kąkolewnica przegrał z miejscową Unią. Wynik spotkania otworzył Cezary Prusak. Do rzutu wolnego na 30 metrze podszedł Sebastian Koczko-daj. Piłka lecąca z wiatrem sprawiła problemy Damianowi Kaczmarkowi. Futbolówka odbiła się jeszcze od poprzeczki, a największą czujnością wykazał się Cezary Prusak. Niedługo później po rożnym Koczko-daja Dariusz Ptaszyński zgrał na piąty metr, a tam Mateusz Pawelec głową dopełnił formalności. - Zagraliśmy jeden z lepszych meczów w tym sezonie. Wykazaliśmy się mądrością i sięgnęliśmy po komplet punktów - mówi Artur Dadasiwicz, szkoleniowiec Unii. - Nasz bramkarz nie miał dobrego dnia. W składzie zabrakło kilku ważnych zawodników, co przełożyło się na jakość poczynań. Za łatwo traciliśmy bramki. Takie błędy, które ustawiły spotkanie nie powinny zdarzać się nawet w Klasie Okręgowej - dodaje Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

UNIA ŻABIKÓW - GROM KĄKOLEWNICA 2:0 (2:0)
Bramki: Prusak 25', Pawelec 32'.
Unia: Dąbkowski - Pieńko, Antoniuk, Kozłowski, Bednarczyk, Garbacik, Pawelec, Drygiel (81' Pliszka), Koczko-daj, Ptaszyński (71' Arent), Prusak.
Grom: Kaczmarek (46' Sidor) - Płudowski, P. Zieliński (33' Kanatek), Grochowski, R. Zieliński (73' Tkaczyński), Siudaj, Samociuk, Marczuk, Rycaj, Nurzyński (83' Kot), Piwowar.

Po zmianie stron lider zagrał koncertowo

Lutnia wygrała po raz 19. w sezonie. Mateusz Kacik w pierwszym sezonie jako trener drużyny może zanotować duży sukces. Jego podopieczni nie dali szans ekipie z Czemiernik. Już po kwadransie wygrywali różnicą dwóch goli. Jeszcze lepiej było po zmianie stron, kiedy w ciągu kwadransa dołożyli cztery trafienia. - Szybko strzelone bramki ustawiły



Wydaje się, że Lutnia nie zmarnuje szansy i wygra ligę. Czy władze klubu zdecydują się na grę w IV lidze? (fot. Gerard Maksymiuk)

spotkanie. Pierwsza połowa była mocno średnia, ale po przerwie daliśmy koncert. Przy wyniku 3:0 było widać, iż goście zrezygnowali z dążenia do pozytywnego rezultatu, a nam nie pozostało nic innego, jak otworzyć worek z bramkami - mówi Kacik.

LUTNIA PISZCZAC - ORZEŁ CZEMIERNIKI 7:0 (2:0)
Bramki: Tuttas 2', Ramotowski 18', 55', Hawryluk 50', Hołownia 51', Całka 60', 74'.
Lutnia: Kasperek (70' Mućko) - Olszewski, Kurowski, Stankiewicz, Hołownia, Całka, Hawryluk, Piszcz (60' Dobosz), Kuczyński, Tuttas, Ramotowski (65' Mackiewicz).
Orzeł: Bocian - Fijałek, Nowacki (60' Sosnowski), Wójcik, Cholewa, Baryła (60' Król), Żuk, Orzechowski (60' Kula), Kaliński (77' Łaskarzewski), Grochowski, Krzeczowski (70' Pliszka).

POZOSTAŁE SPOTKANIA 24. KOLEJKI

SOKÓŁ ADAMÓW - TYTAN WISZNICE 3:2 (1:0)
Bramki: Baran 43', 65', 90' - Szyszłow 48', Kisiel 85'.
Sokół: Dzido - Kośmider, Skórka, Wierzbicki (68' Walo), Sokołowski, Jarosław Bosek, J. Nowicki, Prac, Cąkała (68' Strzyżewski), Domański, Baran.
Tytan: Płodowski - Tarasiuk, Bancarzowski, J. Bujnik (46' Kisiel), Kiryczuk (52' Daniłoso), Taberński, Szyszłow (72' Tomczuk), Lewczuk, Semeniuk (57' Gromysz), Oniszczyk.

VICTORIA PARCZEW - UNIA KRZYWDA 6:0 (1:0)
Bramki: K. Waniowski 5', 57' (k), 85', Tokarzewski 47', P. Krzewski 60', Chomiuk 78'.
Victoria: J. Krzewski - Bancierz, Tokarzewski (70' W. Lewczuk), Chilimoniuk, Jemioł, Syryjczyk, P. Krzewski (65' Osieleniec), E. Waniowski (62' Walicki), B. Gryczuk



W Żabikowie niespodzianka. Unia ograła Grom Kąkolewnica (fot. Zenon Matejek)

(75' Kamiński), Chomiuk (80' Panasiuk), K. Waniowski.
Unia K.: Lamek - Izdebski, Piskorz, K. Białach, A. Białach, Cieślak, Kamiński, Walo, Wojtaś, Kryczka, Komar.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - AGROTEx MILANÓW 2:3 (0:1)

Bramki: D. Pioruński 87', Ksok 90+2' - Dąbrowski 18', Mazurek 61', 87'.
Absolwent: Wypych - K. Pioruński, Jędruchniewicz, Kudlak, Miazek, Dudziński, Bogusz (70' Ślędz), Ksok, Mościcki, D. Pioruński, Piekarski (46' Chodziński).
Agrotex: Kruczek - S. Magier (90+3' M. Kamiński), F. Kamiński (67' Gil), Pawlak, Antoniuk, Kołoda, K. Kamiński (78' G. Romaniuk), Dąbrowski, Kowalski (46' Podgajny), Ostapiuk (88' Lendzion).

LZS DOBRYŃ - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 0:0

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Selewoniuk, Snochowski, Ko. Mądry, Biernacki, Caruk (46' Kozłowski), Biegajło, Kot, Korne-luk (70' Sidoruk), Bielecki (87' Łukaszuk), Demidziak.
Młodzieżówka: Nowacki - Reszka, Kobołek, P. Mitura, Burda, Łoziński, Sidor (30' Dymek), Wierzbicki (80' Urbaniak), M. Mitura (70' Ślusarczyk), Końska, M. Łukaszuk.

ŁKS ŁAZY - KUJAWIAK STANIN 5:4 (3:2)

Bramki: Olszewski 2', Szustek 30', 80', Wysokiński 31', 70' - Osiak 40', 90+2' (k), Goławski 20', 62'.
ŁKS Łazy: Dąbrowski - Gałach, Janaszek (80' Zdanikowski), Rożen, Wereszczyński, Szustek (89' Grzywacz), M. Ebert, Olszewski, Goławski, Wysokiński (75' Krukow), Zarzycki (86' Smyk).
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Grzyb, Abramek, Adamiak, Siwiec (81' Zabłocki), Stefaniak (60' Stępniewski), Osiński, Szwczak (85' Maciej Skwarek), Goławski I, Osiak.
Czerwone kartki: Wereszczyński 90+2', za krytykę orzeczeń sędziego - Kąkol 48', za faul.

BAD BOYS ZASTAWIE - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:0 (1:0)

Bramki: Kania 30'.
Bad Boys: Łukasik - Rosłoń, Mateusz Cizio (74' Ślędz), Świętochowski, Kępka, Kania, Niedziółka, Czerniewicz, Botwi-na, Marcin Cizio, Góral.
Az-Bud: Bierzdzinski - Sokołowski, Praczak-Tracz, Borkowski, Kania, Barańczuk (69' M. Klimiuk), Daniłko, Bogucki, Paczuski, Derlukiewicz, Mróz (69' K. Zieniuk).

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Unia Ż. - Grom 2:0
Sokół - Tytan 3:2
Lutnia - Orzeł 7:0
Victoria - Unia K. 6:0
Absolwent - Agrotex 2:3
Dobryń - Młodzież. 0:0
Bad Boys - Az-Bud 1:0
ŁKS Łazy - Kujawiak 5:4

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lutnia Piszczac	24	59	84:29
2	Grom Kąkolewnica	24	54	72:23
3	ŁKS Łazy	24	46	69:39
4	Kujawiak Stanin	24	40	50:35
5	Victoria Parczew	24	38	54:33
6	Agrotex Milanów	24	37	40:51
7	Az-Bud	24	36	50:39
8	Sokół Adamów	24	36	37:36
9	Unia Żabików	24	36	42:40
10	Tytan Wisznice	24	35	46:61
11	Bad Boys Zastawie	24	32	43:46
12	Orzeł Czemierniki	24	29	46:58
13	Unia Krzywda	24	24	36:60
14	Młodzieżówka	24	16	20:49
15	Absolwent	24	15	32:77
16	LZS Dobryń	24	13	29:74

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 16:00): ŁKS Łazy - Sokół, Kujawiak - Bad Boys, Az-Bud - LZS Dobryń, Agrotex - Victoria, Unia K. - Grom, Unia Ż. - Lutnia, (14.05., godz. 13:00): Orzeł - Tytan, (14.05., godz. 14:00): Młodzieżówka - Absolwent.

KLASA A GR. I

WYNIKI 15. KOLEJKI
Niwa - Red Sielczyk 1:2
GLKS Rokitno - Twierdza 2:2
Dąb - Krzna 0:0
Agrosport - Huragan 3:1
Granica - Podlasie II 1:7
Olimpia - Rogo 3:0 (wo)

WYNIKI 16. KOLEJKI
Red Sielczyk - Granica 4:1
Podlasie II - Agrosport 9:1
Huragan II - Dąb 2:1
Krzna - Olimpia 1:0
Twierdza - Niwa 3:0
Rogo - GLKS Rokitno 0:3 (wo)

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II	16	43	89:13
2	Red Sielczyk	16	29	42:28
3	Krzna Rzeczycza	16	28	35:21
4	Huragan II	16	25	37:44
5	Agrosport	16	24	26:35
6	Niwa Łomazy	16	24	39:27
7	Olimpia Jabłoń	16	19	26:21
8	Twierdza Kobylany	16	18	21:25
9	GLKS Rokitno	16	16	29:66
10	Dąb Dębowa Kł.	16	15	17:36
11	Granica Terespol	16	8	14:58
12	Rogo Rogoźnica	16	19	24:25

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 16:00): GLKS Rokitno - Krzna, Dąb - Podlasie II, Agrosport - Granica, (14.05., godz. 13:00): Twierdza - Red Sielczyk, Olimpia - Huragan II.

Worek medali ekipy Paszkowskiego, Pykacza i Olesiejuk

W Wysokiem Mazowieckiem odbył się Międzynarodowy Puchar Polski International Budokai zorganizowany przez Mazowiecko-Podlaski Klub Karate z Shihan Arturem Więzowskim na czele.



Pamiątkowe zdjęcie naszej ekipy

Z Klubu Institute Budo Kai Karate Kyokushin Biała Podlaska, na co dzień trenujących pod czujnym okiem Sensei Wojciecha Paszkowskiego, Dawida Pykacza oraz Weroniki Olesiejuk, wystartowało 49 reprezentantów. Raz za razem stawali na podium.

GRAPPLING ZŁOTE MEDALE

Wiktor Sienkiewicz, Alex Chajkaluk, Karol Dajda, Marcin Wowczeniuk

SREBRNE MEDALE

Aleksandra Janczuk, Gabriela Wiśniewska, Oliwia Rafałko, Jakub Ościłowski, Danil Harahliad

KATA ZŁOTE MEDALE

Olga Maruszak, Zuzanna Li-chaczewska, Maja Stefaniak

SREBRNE MEDALE

Igor Chomicz, Piotr Ostapczuk, Antoni Zieliński, Matylda Mazur, Lena Siedlecka

KUMITE ZŁOTE MEDALE

Olga Maruszak, Matsvei Skapa, Aniela Arseniuk-Chiluk, Bartosz Sawczuk, Kinga Głowacka, Maciej Błaszczak

SREBRNE MEDALE

Antoni Zieliński, Matylda Mazur, Patryk Janiszek, Mikołaj

Chomiuk, Wiktor Antonowicz, Oskar Pietruczuk, Szymon Leonienko, Szymon Kamiński.

KICK-BOXING SREBRNY MEDAL

Michał Lekowski

mp

Żak z medalami

Udany występ podczas Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików oraz eliminacji do Mistrzostw Polski Juniorów i Juniorów Młodszych w taekwon-do mają przedstawiciele MKS-u Żak Biała Podlaska.



Pamiątkowe zdjęcie ekipy MKS-u Żak

W Lublinie podopieczni Zbigniewa Kapeli oraz Zbigniewa Bujaka wywalczyli 14 medali. W grupie juniorów aż trzykrotnie na podium wchodził Stanisław Santus, który wywalczył złoto w walkach do 68 kg oraz srebrne krążki w układach i technikach specjalnych. Mistrzostwo w walkach do 55 kg zdobyła Aleksandra Czyżykowska. Ta sama zawodniczka była

również trzecia w technikach specjalnych. Na trzecim stopniu podium w walkach uplasowały się również: Wiktoria Niczyporuk (kat. 55 kg) oraz Natalia Ozimek (+65 kg).

W kategorii młodzików nasi wywalczyli cztery medale. Złoto w technikach specjalnych wywalczył Szymon Mazur, zaś Jakub Porębski w układach 6-5 kup. Adam Paszkowski został wicemistrzem w układach 6-5 kup,

zaś Adam Sawczuk stanął na najniższym stopniu podium.

Wśród juniorek młodszych Gabriela Sidoruk wywalczyła srebro w walkach +60 kg, zaś Ewa Szymczuk brązowe medale w walkach do 60 kg oraz technikach specjalnych.

W zmaganiach wzięli udział: Anastazja Bijata, Patryk Kasak, Nicol Struk, Maja Skolimowska.

mp

Kontrolowane punkty AZS-u

Piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej wygrali z KPR-em Autoinvest Żukowo.

Podopieczni Marcina Stefańca triumfowali 33:29 (15:11). Najlepszym strzelcem AZS-u był Patryk Niedzielenko, który rzucił 8 goli. Dwa trafienia mniej zaliczył Leon Łazarczyk.

AZS AWF Biała Podlaska - KPR Autoinvest Żukowo 33:29 (15:11)

AZS AWF: Adamiuk, Wiejak, Kwiatkowski - Maksymczuk 1, Łazarczyk 6, Tarasiuk 2, Niedzielenko 8, Szendzielorz, Mazur 4, Kozycz 3, Kandora, Antoniak 4, Lewalski 2, Baranowski, Wójcik 2, Wojnecki 1.

KPR Żukowo: Żurawski -

Brzozowiec 5, Peret 2, Ponto 4, Dorsz 5, Sadowski 3, Sparak 2, Porębski 1, Jagielski 1, Scharmach 2, Gajdziński 2, Dobrakowski, Benkowski 2, Witkowski.

Kary: 4 min (Kozycz, Baranowski) - 6 min. (Benkowski, Dobrakowski, Sparak).

Sędziowali: Popiel, Rodacki (obaj Kielce).

Widzów: 500.

KPR mistrzem

Na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu znamy najlepszą drużynę w Lidze Centralnej.

KPR Legionowo po triumfie 36:21 z Nielbą Wągrowiec wywalczył mistrzostwo oraz prawo gry w nowym sezonie w PGNiG Superlidze.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 24. KOLEJKI

AZS AWF - KPR Żukowo 33:29
Olimpia - Padwa 22:26
Stal G. - Warmia 24:26
Orlen - MKS Wieluń 31:22
Anilana - Zagłębie 26:25
Stal M. - Śląsk 27:25
Legionowo - Nielba 36:21

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KPR Legionowo	24	64	768:590
2.	Stal Mielec	24	55	729:634
3.	AZS AWF Biała Podl.	24	29	685:619
4.	Śląsk Wrocław	24	42	705:682
5.	Stal Gorzów	24	42	618:607
6.	Olimpia Piekary Śl.	24	41	667:639
7.	Padwa Zamość	24	37	631:624
8.	Anilana Łódź	24	30	639:685
9.	Nielba Wągrowiec	24	30	657:733
10.	Zagłębie Sosnowiec	24	29	681:735
11.	KPR Autoinvest Żukowo	24	25	695:724
12.	MKS Wieluń	24	25	652:709
13.	Orlen Przemysł	24	21	685:742
14.	Warmia Olsztyn	24	14	629:718

NASTĘPNA KOLEJKA

(14.05., godz. 16:00): Warmia - AZS AWF, KPR Żukowo - Padwa, MKS Wieluń - Stal G., Zagłębie - Orlen, Śląsk - Anilana, Nielba - Stal M., KPR Legionowo - Olimpia.

mp

CLJ U-17

WYNIKI 27. KOLEJKI

Polonia - Podlasie 1:2
Cracovia - Hutnik 2:1
Resovia - Widzew 2:1
Jagiellonia - SMS Łódź 2:3
ŁKS Łódź - Stal 0:0
Korona - Wisła K. 0:4
Wisła P. - Legia 3:4
Escola - Motor 0:0

TABELA CLJ U-17

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Legia Warszawa	27	67	106:31
2.	Jagiellonia Białystok	27	52	71:37
3.	AKS SMS Łódź	27	51	61:50
4.	Wisła Kraków	27	47	63:48
5.	Wisła Płock	27	46	70:64
6.	Korona Kielce	27	44	59:60
7.	Escola Varsovia Warszawa	27	37	51:39
8.	Stal Rzeszów	27	34	45:49
9.	Motor Lublin	27	32	34:44
10.	Cracovia Kraków	27	32	59:67
11.	Widzew Łódź	27	30	34:53
12.	Podlasie Biała Podl.	27	30	42:62
13.	Resovia Rzeszów	27	29	40:50
14.	Hutnik Kraków	27	28	34:57
15.	Polonia Warszawa	27	27	41:70
16.	ŁKS Łódź	27	22	35:64

NASTĘPNA KOLEJKA

(13.05., godz. 13:30): Podlasie - Wisła P., Legia - Korona, Wisła K. - ŁKS Łódź, Stal - Escola, Motor - Jagiellonia, SMS Łódź - Resovia, Widzew - Cracovia, Hutnik - Polonia.

mp
BIA

Podlasie lepsze od Polonii!

Gracze Miłosza Storto wygrali dziewiąty mecz w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Białczanie triumfowali 2:1 nad ekipą „Czarnych Koszul” i wydostali się ze strefy spadkowej.

W tym momencie biało-zieloni mają punkt przewagi nad Resovią Rzeszów, dwa nad Hutnikiem Kraków oraz trzy

nad zespołem ze stolicy. - Do końca sezonu mamy trzy kolejki. Zwycięstwo z Polonią cieszy, ale mamy jeszcze sporo do zrobienia, by zachować byt w Centralnej Lidze Juniorów - mówi Miłosz Storto.

Jego zespół po 25 minutach wygrywał w Warszawie. Prorowadzenie dał Adrian Wnuk, który zamknął centrę Mateusza Chazana. Dla kapitana Podlasia była to 18. bramka w sezonie. Podwyższył Tomasz Gmur, niemal w identyczny sposób jak

padł pierwszy gol, tym razem kończąc zagranie Jakuba Mroza.

- Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Nie pozwoliliśmy na zbyt wiele graczom gospodarzy. Z tyłu graliśmy stabilnie, a w ataku byliśmy groźni dla rywali. Dużo gorzej wyglądała nasza postawa po zmianie stron. Być może w głowach moich zawodników siedziało spotkanie z Cracovią Kraków, kiedy mieliśmy dwie bramki przewagi, a później stracili-

śmy ich aż pięć. Zdołaliśmy utrzymać korzystny wynik, chociaż w końcówce było sporo nerwów, gdy Polonia strzeliła gola kontaktowego - mówi Miłosz Storto.

Opiekun Podlasia przyznaje, że piękno gry zeszło na dalszy plan. - Pracuję z młodzieżą i celem nadrzędnym jest nauka gry w piłkę, ale w tym momencie liczą się punkty, bo przecież chcemy utrzymać się w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce - dodaje.

Polonia Warszawa - Podlasie Biała Podlaska 1:2 (0:2)

Bramki: 89' - Wnuk 15', Gmur 25'.

Podlasie: Aleksandrowicz - M. Chazan, Gmur, Sawczuk, Stalewski, Mróz, Kaszkiel (88' Patejuk), Melchior, Zalewski (73' Wołek), Wnuk, Andrzejczuk (80' Kurakin).

mp

I Komunia Święta w parafii pw. Św. Ojca Pio w Rakowiskach



Fot. Beata Kalinowska



Fot. Beata Kalinowska



Fot. Beata Kalinowska



Fot. Beata Kalinowska

I Komunia Święta w parafii pw. Chrystusa Króla w Międzyrzeczu




 Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl



Radostaw Grabowski

Burmistrz Zbigniew Kot: Duch w narodzie polskim nie zagał. Jesteśmy dumnym, ale również wspierającym narodem. Mądrym, otwartym, bardzo dbającym o swoją historię i wiarę

Poloneza czas zacząć. W Międzyrzeczu taneczne obchody święta Konstytucji 3 Maja



Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Przemarsz z kościoła na plac Jana Pawła II poprowadziła orkiestra dęta z Łukowa



Podczas całej uroczystości obecne były poczty sztandarowe



Nie zabrakło strojów ludowych, w które były przebrane dzieci z międzyrzeczskich placówek



Poloneza poprowadził burmistrz Zbigniew Kot wraz z małżonką

Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego świętowali obchody uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja. Jak co roku licznie zebrał się na placu Jana Pawła II, by wspólnie uczestniczyć w tym wyjątkowym dla każdego Polaka dniu.

Pierwsza część w kościele

Tradycyjnie, obchody rozpoczęto od mszy świętej. Tym razem odbyła się w kościele pw. św. Mikołaja, a przewodniczył jej ks. Roman Banasiewicz, proboszcz parafii Chrystusa Króla. Podczas kazania, które wygłosił dziekan międzyrzeczski ks. Dariusz Parafiniuk, zwrócono uwagę również na zbliżające się wielkimi krokami wydarzenia, jakim będzie ogłoszenie św. Jana Pawła II patronem Międzyrzecza Podlaskiego.

- Dzisiaj, kiedy stoimy w przededniu ogłoszenia św. Jana Pawła II jako patrona naszego miasta, możemy popatrzeć również na niego. Na świętego, któ-



Kwiaty złożyło kilkanaście delegacji, w tym reprezentująca międzyrzeczskie szkoły

ry tyle zdziałał w Europie i na świecie, nie tylko w kościele, ale także w tej przestrzeni szerszej, również politycznej - powiedział proboszcz parafii św. Mikołaja, zapowiadając wydarzenie, które odbędzie się już 21 maja.

Międzyrzec zatańczył poloneza

Nowością podczas świętowania uchwalenia Konstytucji 3. Maja był polonez w centrum miasta. Uczestniczyli w nim wcześniej wyznaczeni mieszkańcy miasta, ale również osoby, które zechciały dołączyć do

tańca podczas tej wyjątkowej uroczystości. W pierwszej parze nie mogło zabraknąć burmistrza miasta Zbigniewa Kota wraz z małżonką.

Zaraz po występie artystycznym, licznie zebrani mieszkańcy odśpiewali hymn, który odegrała Orkiestra Dęta z Towarzystwa Muzycznego im. A. Próchniewicza w Łukowie. Później przyszedł czas na złożenie kwiatów pod pomnikiem Bohaterów Miasta przez kilkanaście delegacji związanych z różnymi stowarzyszeniami w Międzyrzeczu. Głos zabrał również burmistrz Międzyrzecza.

- Dzisiaj, ale za każdym razem zresztą, dzisiejsze święto przywołuje chwile refleksji. Zawsze zastanawiam się, jak powinniśmy być tą rodziną. I patrząc na to, co wydarzyło się przez kilkanaście ostatnich miesięcy, można stwierdzić, że duch w narodzie polskim nie zagał. Jesteśmy dumnym, ale również wspierającym narodem. Mądrym, otwartym, bardzo dbającym o swoją historię i wiarę. Bo jesteśmy Narodem. Za to dziękuję naszym przodkom, którzy odważyli się powiedzieć „Tu jest Polska!” - powiedział burmistrz Zbigniew Kot.



Paweł Szyca,
prowadzący taneczną część uroczystości

Obyło się bez pomyłek

- Można być zadowolonym z całości występu. Na szczęście pogoda i liczba uczestników dopisała, nie widziałem żadnych pomyłek, więc drugą część wydarzenia można uznać za bardzo udaną. Prowadziłem już warsztaty taneczne, jednak w rolę „wodzireja” miejskiego poloneza wcieliłem się po raz pierwszy. Każdy z uczestników musiał wykazać się samodyscypliną, ale nie było z tym żadnych problemów, dlatego liczę, że polonez podczas obchodów Trzeciego Maja na stałe wpisze się w kalendarz miejskich uroczystości.

Radosław Grabowski



Zbigniew Kot,
burmistrz Międzyrzecza

Inicjatywa sprzed kilku lat

- Pomysłodawczynią miejskiego poloneza była jedna z naszych koleżanek, niestety w okresie pandemicznym. Robiliśmy po cichu przygotowania, licząc na to, że 3 maja wszyscy będziemy mogli spotkać się na placu. Niestety pandemia pokrzyżowała nasze plany. Na szczęście doczekaliśmy się momentu, kiedy mogliśmy pokazać się mieszkańcom i włączyć ich w ten pomysł. Wrażenia z prowadzenia poloneza były bardzo duże, bo trzeba było uważać, by nie popełnić żadnego błędu. Moja małżonka na szczęście świetnie tańczy, robiła to jeszcze w czasach szkolnych, więc dzięki niej miałem zdecydowanie łatwiejsze zadanie. Myślę, że dobrze się zgraliśmy, dołączyło wielu mieszkańców miasta i przede wszystkim ich odbiór był bardzo pozytywny.

Statuetki przyznawane są już od kilku lat, a do grona wyróżnionych osób należą trenerzy, zawodnicy oraz osoby wspierające lokalny sport

Marcin Śliwa i Kamil Korniluk nagrodzeni „Międzyrzeckimi Wawrzynami”

Podczas obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja wyróżniono również dwie osoby związane z międzyrzeckim sportem. Marcin Śliwa oraz Kamil Korniluk zostali nagrodzeni „Międzyrzeckimi Wawrzynami”.

Jedną z ostatnich części obchodów święta Konstytucji Trzeciego Maja było wręczenie „Międzyrzeckich Wawrzynów”.

W poprzednich latach nagrodę otrzymała m.in. piłkarka - Agnieszka Jędrzejewicz, trener

W poprzednich latach nagrodę otrzymała m.in. piłkarka - Agnieszka Jędrzejewicz, trener międzyrzeckich pływaków - Wojciech Lubański czy nasza najlepsza szachistka - Patrycja Waszczuk

międzyrzeckich pływaków - Wojciech Lubański czy nasza najlepsza szachistka - Patrycja Waszczuk. Tym razem nagrodzeni zostali trenerzy specjalizujący się w siatkówce i piłce nożnej.

Marcin Śliwa od kilkunastu lat odpowiada za szkolenie młodych siatkarzy w Międzyrzec Podlaskim. Jest również prezesem i trenerem seniorów UKS Trójka Międzyrzec Podlaski, z którymi występuje w drugiej lidze siatkarzy. Kamil Korniluk to

z kolei trener piłki nożnej, który od kilkunastu sezonów szkoli dzieci i młodzież na terenie Międzyrzec Podlaskiego i okolic. Obecnie odpowiada również za tworzenie drużyny seniorskiej w KS Drelów. Jego wychowankowie mogą poszczycić się grą na szczeblu centralnym, a także występami w młodzieżowych reprezentacjach Polski.

Radosław Grabowski



Nagrody wręczył burmistrz Zbigniew Kot oraz przewodniczący Rady Miasta Robert Matejek



ROZMOWA z Marcinem Śliwą, prezesem Trójki Międzyrzec Podlaski

Docenienie wielu lat pracy

W Jest Pan związany z międzyrzecką siatkówką przez długi czas zarówno jako trener, jak i prezes. Czym jest dla Pana ta nagroda?

- Odbieram ją jako docenienie wielu lat pracy, bo w tym roku mija 15 lat, odkąd jestem w międzyrzeckiej siatkówce. Wiele imprez udało się zorganizować, wielu zawodników wypuścić dalej w świat.

W Trójka Międzyrzec to przede wszystkim Uczniowski Klub Sportowy...

- Chcemy, żeby siatkówka sprawiała przyjemność wszystkim dzieciakom, które u nas trenują. Szkolimy dziewczynki i chłopców, bo to jeden z niewielu sportów, w których występuje ta równowaga. Zwracamy uwagę na szkolenie siatkarów i siatkarek.

W Siatkarze Trójki to także występy w drugiej lidze...

- Od jedenastu lat tworzymy seniorską siatkówkę, gdzie też jest ogrom pracy i włożonego trudu. Bywają lepsze momenty, zdarzają się również te gorsze. W tym sezonie były trudne chwile, ale udało się z nich wyjść i postaramy się wyciągnąć z tego wnioski.

W „Międzyrzecki Wawrzyn” może być również motywacją do dalszej pracy?

- Cieszę się, że moja praca została zauważona, ale jesteśmy w sporcie, więc chcemy walczyć o jeszcze wyższe cele. Dla

tęgo też „Międzyrzecki Wawrzyn” faktycznie jest dla mnie motywacją do pokonywania kolejnych wyzwań.



Marcin Śliwa od kilkunastu lat odpowiada za szkolenie młodych siatkarzy w Międzyrzec Podlaskim. Jest również prezesem i trenerem seniorów UKS Trójka Międzyrzec Podlaski, z którymi występuje w drugiej lidze siatkarzy.



ROZMOWA Z Kamilem Kornilukiem, trenerem KS Drelów

Zauważona pasja i zarażanie sportem

W Spodziewał się Pan tej nagrody, czy jest to swego rodzaju zaskoczenie?

- Zdecydowanie mogę nazwać to niespodzianką. O tym, że zostanę wyróżniony, dowiedziałem się około dwa tygodnie temu za sprawą radnego miasta - Konrada Karwowskiego.

W Czym więc jest dla Pana to wyróżnienie?

- Ta nagroda to najlepszy dowód na to, że pasja, praca i chęć zarażania innych sportem, zostanie kiedyś doceniona. Pierwszą nagrodę zdobyłem dziewięć lat temu, więc to bardzo budujące, że po tylu latach pracy ktoś zauważył mój wkład w rozwój zawodników w naszym regionie.

W „Pasja” to w Pana przypadku chyba słowo klucz...

- Dalej zamierzam robić „swoje”, czy to pracując wcześniej w Huraganie, czy w Dwójce, czy gdziekolwiek indziej. Robię to, co lubię, zajmując

się piłką nożną i sportem, a to dla mnie najważniejsze. Cieszę się, że w pewnym momencie mogłem wypuścić te dzieciaki dalej w świat, dać im szansę na rozwój, by mogły zobaczyć coś nowego. Dziś kilku z nich ma szansę gry na największych arenach w Polsce, również w młodzieżowych kadrach naszego kraju.

W Kilku z nich wraca również tutaj, w rodzinne strony, co chyba również może być budujące?

- Skorzystać na tym mogą przede wszystkim najmłodszy podopieczni, którzy mają okazję trenowania z bardziej doświadczonymi zawodnikami. Najbardziej cieszę się jednak z tego, że zawodnicy, których kiedyś trenowałem, chcą podążać

drogą trenerską i szkolić młodzież. To pokazuje, że udało się zaszczepić w nich tego ducha piłki nożnej.



Kamil Korniluk to trener piłki nożnej, który od kilkunastu sezonów szkoli dzieci i młodzież na terenie Międzyrzec Podlaskiego i okolic. Obecnie odpowiada również za tworzenie drużyny seniorskiej w KS Drelów.

Białorusin jechał zdecydowanie za szybko. Wyjaśniał, że „zagadał się z pasażerką”

Międzyrzec: Mandatem w wysokości 2500 złotych oraz utratą prawa jazdy zakończyła się podróż Białorusina. Przekroczył dozwoloną prędkość o 85 kilometrów. Wyjaśniał, że „po prostu zagadał się z pasażerką”.



Białorusin jechał zdecydowanie za szybko. Wyjaśniał, że „zagadał się z pasażerką”

W środę (3 maja) w miejscowości Tłusciec policjanci grupy SPEED pełniący służbę na krajowej „dwójce” zauważyli kierującego mercedesem, który przekroczył dozwoloną prędkość. Jechał 135 km/h przy dopuszczalnej prędkości 50 kilometrów na godzinę.

- Po zatrzymaniu auta do kontroli okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi

31-letni obywatel Białorusi. W trakcie kontroli mężczyzna oświadczył, że „po prostu zagadał się z pasażerką”. Za popełnione wykroczenie policjanci zatrzymali kierowcy prawo jazdy. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 2500 złotych. Jego konto „wzbogaciło się” również o 15 punktów karnych - informuje komisarz

Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Miasto chłonne na dotacje

Terespolskie montaże budżetowe

Piątkowa sesja Rady Miasta Terespol została zorganizowana w związku ze staraniem burmistrza o dotacje na modernizację zespołu boisk Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego oraz w celu sfinansowania zakupu wozu strażackiego dla miejscowej OSP.

O tych intencjach poinformował nas burmistrz Jacek Danieluk.

– Musieliśmy szybko przygotować się do przygotowania w budżecie miasta wkładu własnego do projektu składanego w Ministerstwie Sportu i Turystyki na dofinansowanie remontu infrastruktury sportowej, czyli m.in. bieżni, skoczni i boisk treningowych oraz budowy boiska do piłki nożnej. Na szczęście, nie musimy wcześniej przygotowywać odpowiedniej dokumentacji – wyjaśnia Jacek Danieluk. Dodaje, że koszt całego zadania wynosi około 1,15 mln zł.



Jacek Danieluk,
burmistrz
Terespola

Liczymy na umorzenie części kredytu

Na drugą część należności za wóz weźmiemy pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Liczymy na umorzenie ok. 30 proc. kredytu.

Przed prawie dwoma miesiącami przebywający w Terespolu Arkadiusz Czaratoryski, wiceminister sportu i turystyki, zapowiedział, że dofinansowanie na tworzenie infrastruktury sportowej w ALO wyniesie ok. 70 procent. Chodzi o wspieranie szkół, w których są oddziały przygotowania wojskowego.

Miasto musiało też przygotować swój tegoroczny budżet do dofinansowania zakupu lekkiego wozu strażackiego. Pod koniec marca jednostka OSP Terespol otrzymała promesę o wartości 400 tys. zł. Na ten pojazd 200 tys. zł pochodzi od Skarbu Państwa, a następne 200 tys. zł ma być wkładem własnym

Radni prawie jednogłośnie zaakceptowali propozycję burmistrza, aby na opiekuna Młodzieżowej Rady Miasta wybrać Przemysława Wróblewskiego

miasta Terespol.

– Na drugą część należności za wóz weźmiemy pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Liczymy na umorzenie ok. 30 proc. kredytu – wyjaśnił burmistrz.

Podczas piątkowej sesji skarbnik miasta Gabriel Barabasz podkreślił, że zmiany w budżecie są głównie związane z kilkoma przypadkami przekazania dotacji. Dyskusji nie było. Zmianę uchwały budżetowej poparło 13 radnych, jedna radna wstrzymała się od głosu.

Jednogłośnie wszyscy obecni na sesji radni poparli uchwałę w sprawie zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta. W iście sprinterskim tempie zostały opracowane projekty tych zmian. Józef

Paderewski, sekretarz miasta, wyjaśnił, że chodzi m.in. o przygotowanie odpowiedniej dokumentacji na inwestycję z Polskiego Ładu, która wkrótce ma być realizowana na terenie targowiska miejskiego.

Radni prawie jednogłośnie (przy jednym głosie wstrzymującym się) zaakceptowali propozycję burmistrza, aby na opiekuna Młodzieżowej Rady Miasta wybrać Przemysława Wróblewskiego oraz do pomocy wyznaczyć Marcina Gawryluka.

Wcześniej o karierze pierwszego z nich mówił burmistrz. Wyjaśnił, że ten historyk najpierw jako społecznik pomagał w opiece nad terespolską Prochownią, gdzie następnie został zatrudniony na stały etat, został pracownikiem interwencyjnym z dofinansowaniem urzędu pracy.

Marek Pietrzela

Warta 3,7 mln zł kontrabanda w rękach celników



Wielu funkcjonariuszy musiało przeliczać zatrzymane paczki papierosów

Rekordowy na granicy w woj. lubelskim przemyt ponad 243 tys. paczek nielegalnych papierosów udaremniła Służba Celno-Skarbowa z Koroszczyna.

W piątek Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował o sukcesie funkcjonariuszy celnych.

– Wjeżdżający z Białorusi do Polski samochód ciężarowy z ładunkiem keramzytu został skierowany do prześwietlenia RTG. Wynik skanowania wzbudził podejrzenia funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej. Szczegółowa rewizja naczepy pojazdu potwierdziła, że w większości kartonowych pudeł zamiast deklarowanego keramzytu znajdowały się

paczki z papierosami – relacjonuje rzecznik.

Podkreślił, iż w sumie funkcjonariusze znaleźli ponad 243 tys. paczek papierosów z białoruskimi znakami akcyzy. Wartość rynkowa zabezpieczonych wyrobów tytoniowych wynosi blisko 3,7 mln zł.

– Zarówno papierosy, jak też samochód ciężarowy, zostały zajęte do dalszego postępowania. Jest to największa dotychczas ujawniona próba przemytu papierosów w tym roku, na granicy w województwie lubelskim.

Postępowanie prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej – wyjaśnia Michał Deruś. Zaznacza, iż jest to największy w tym roku przemyt papierosów na granicy w województwie lubelskim.

(Pim)

Trzy spojrzenia na kulturę: literatura, malarstwo i muzyka

W sali konferencyjnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Terespolu odbyła się trzecia edycja „Trzech spojrzeń na kulturę”. Cykl spotkań z białskimi artystami reprezentującymi różne dziedziny twórczości poprowadził Maciej Szupiluk – animator kultury, bibliotekarz, poeta, filozof.

Zaproszonymi gośćmi byli: Sylwia Kalinowska – malarka, Marek Jakubiak – gitarzysta jazzowy (Sijan i Takatu) oraz Jakub Pięta – pisarz fantasy („Młot na króliki”). Opowiedzieli o swojej twórczości, skąd bierze się jej potrzeba, co jest inspiracją oraz w jaki sposób przebiega proces powstawania dzieła, czyli obrazu, prozy czy muzyki.



Zaproszonymi gośćmi byli: Sylwia Kalinowska – malarka, Marek Jakubiak – gitarzysta jazzowy (Sijan i Takatu) oraz Jakub Pięta – pisarz fantasy („Młot na króliki”)

Dlaczego warto robić podobne spotkania? Takie pytanie zadadzą: animator kultury (pracujący w domu kultury), mieszkańiec miasta, internauta, użytkownik kultury, a na końcu podatnik.

Warto to robić, bo kultura to być albo nie być w dzisiejszym świecie – skomplikowanym, naszpikowanym ideami, pomysłami, sporami. Dlatego warto rozmawiać, by lepiej go zrozumieć.

Złośliwi powiedzą, że takie spotkania są dla wybranych i że na przykład przychodzą na nie tylko ludzie bardzo aktywni w swoim mieście, tacy, co dbają o małą ojczyznę, szukają inspiracji do działań

lub zachęty, by samemu tworzyć, bo jak wiemy, na to nigdy nie jest za późno. Jednak konwencja spotkania, gdzie każdy może zadać pytanie, to dobra zachęta, by w nim uczestniczyć. Jest skierowana do wszystkich zainteresowanych i może przekonać wątpiących, że warto wyjść z domu i przyjść na takie wydarzenie.

Doświadczenie artystów: Sylwii Kalinowskiej – malarki, Marka Jakubiaka – muzyka i Jakuba Pięty – pisarza, są na wagę złota, bo oni pomagają nam poruszać się w świecie kultury. Żywy kontakt ze sztuką to bezcenna wartość, którą trzeba pielęgnować.

Wielu artystów wraca po pandemii na sceny, do galerii, do domów kultury, centrów kultury i bibliotek, odbudowuje relacje ze swoimi fanami, odbiorcami sztuki. Twórcy zmieniają miejsca

zamieszkania (praca zdalna), bo nie musi to być wielki ośrodek miejski, tylko nawet mniejsze miasto, które nie wyklucza, a jest szansą na inne, równie wartościowe życie. Dlatego to jest szansa dla wielu młodych twórców, bo nie jest ważne, gdzie mieszkasz, tylko co robisz.

Bezpośredni kontakt na linii artysta-odbiorca zawsze niesie za sobą pozytywny wydźwięk, działa nie tylko motywująco na obydwie strony, ale poszerza horyzonty i zmienia punkt widzenia.

Spotkanie przekształciło się w długie rozmowy z artystami, potwierdzając, że „Trzy spojrzenia na kulturę” wpisały się już w kalendarz wydarzeń w Terespolu i mają swoich odbiorców.

Maciej Szupiluk

Podlasianin